REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

stron 16 stron

CENA 1,000.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 1 KWIETNIA 1924 ROKU. NR. 14.



Wspaniały moment podbramkowy z meczu Sans — Jupiter o mistrzostwo Hiszpanji.
(Czego oko ludzkie nie widzi, a aparat oddaje).

Najnowsze wiadomości sportowe krajowe i zagran.

Glossy.

Uderz w stół, a nożyce się odezwą.

Chociaż notatka w Nrze 9 „Tygodnika Sportowego“ wymagała z mej strony pewnego wyjaśnienia, nie uczyniłem tego uważając, że lepiej dla sprawy będzie, jeśli mniej o niej będzie głośno. Skoro jednak Wydział Sokoła uważał za wskazane publicznie się oczyścić, nie oszczędzając jednakże mnie, pozwolę sobie na kilka słów odpowiedzi i wyjaśnień.

Czy Sokół w Trzebini dobrze, lub źle robi, że zamiast używać sali swej w pierwszym rzędzie na gimnastykę, wydzierżawia ją dla kina i że mieści u siebie kasyno z bufetem i dla jakich powodów to robi, nie moją rzeczą krytykować, są od tego władze sokole, rzeczą których jest wiedzieć, co w którem z gniazd się dzieje. Co do sportu zaś, to jest faktem niezaprzeczalnym, że Sokoł w Trzebini żadnego działu sportowego nie prowadził, nie organizował, ani żadnemu nie patronował. Widząc to, jako długoletni, bo od roku 1900, członek Sokoła krakowskiego, po przeniesieniu się w lipcu 1921 do Trzebini, zaproponowałem w ciągu zimy najpierw w drodze prywatnej przez jednego z członków Wydziału, następnie z wiosną 1922, pismem, wniesionem do Wydziału Sokoła, zorganizowanie oddziału kolarskiego. Na pismo to nie otrzymałem wcale odpowiedzi i dopiero, skoro w marcu 1923, po dokładniejszem rozejrzeniu się w miejscowych stosunkach, przystąpiłem z grupą zwolenników sportu kolarskiego do zorganizowania samodzielnego Klubu cyklistów, jeden z członków Wydziału Sokoła oświadczył w imieniu tegoż gotowość udzielenia wszelkiej pomocy przy zorganizowaniu sekcji kolarskiej przy Sokole i pismem z dnia 18 lipca 1923 Wydział Sokoła, przyjmując mnie na członka, poruczył mi równocześnie zorganizowanie takiej sekcji. Na skutek tego odstąpiliśmy od organizowania samodzielnego Klubu, natomiast zorganizowaliśmy sekcję, wybrali zarząd tejże i opracowali regulamin, który to regulamin Wydział Sokoła z a t w i e r d z i ł, stwierdzając własnoręcznymi podpisami prezesa i sekreterza. Cała ta praca odbywała się w Sokole, zawsze w obecności owego członka Wydziału, który był łącznikiem między nami, a Wydziałem, ponieważ Wydział nie zgodził się na punkt regulaminu, według którego każdorazowy kierownik sekcji miał być zarazem członkiem Wydziału w sprawach sekcji dotyczących. Zorganizowaliśmy się w sierpniu, a dnia 8 września, z okazji mającego się odbyć w tym dniu poświęcenia nowowybudowanej sceny, mieliśmy rozpocząć swą działalność sportową wyścigami szosowymi. Niestety otwarcie sceny odwlekało się, aż przyszła jesień i zima, która z natury rzeczy kolarza zatrzymuje w domu. Znając opłakane stosunki finansowe Sokoła, a równocześnie w przewidywaniu wielkich wydatków z nadchodzącym sezonem, by nie być ciężarem Tow., chcieliśmy przyjść kasie z pomocą, urządzając na ten cel zabawę, w której to sprawie jeszcze z początkiem grudnia pertraktowaliśmy z Wydziałem za pośrednictwem naszego „łącznika“, chcąc zabezpieczyć sobie salę początkowo na 31 grudnia, następnie na 19 stycznia i w dniu 12 stycznia rzeczywiście dowiedziałem się, że sala na 19 stycznia jest do naszej dyspozycji, jednakże ze względu na krótki termin urządzenie zabawy w oznaczonym dniu było już niemożliwe. Po uzyskaniu następnej daty, tj. 16 lutego, w dniu 5 lutego zaproszony zostałem na posiedzenie Wydziału Sokoła i tam w obecności wszystkich członków tegoż, z wyjątkiem prezesa, omówiliśmy i ustaliliśmy warunki. To są fakta i daty, które zadają kłam twierdzeniom Wydziału w sprostowaniu, że Wydział został zaskoczony „faktem, dokonanym w przeddzień zabawy“, dopiero bowiem na podstawie tej umowy mogliśmy przystąpić do pracy nad zabawą, która rzeczywiście odbyła się w dniu 16 lutego, zaś na drugi dzień, tj. 17 lutego, odbyło się inauguracyjne przedstawienie na nowej scenie. W 3 dni po zabawie, tj. 19 lutego, zebraliśmy się w Sokole celem zestawienia rachunków i zdania sprawozdania przed Wydziałem, a równocześnie odbywało się tam posiedzenie „kasyna“ przy udziale prezesa i kilku członków Wydziału. W trakcie tegoż zostałem wezwany przez prezesa rzekomo celem udzielenia pewnych wyjaśnień, któremu to wezwaniu uczyniłem zadość. Tu jednakże wystąpił prezes z zarzutami, żeśmy sali po zabawie nie uprzątnęli i wreszcie wśród różnych innych wymówek, zresztą nieuzasadnionych, wyraził się, że: „my was właściwie nie znamy, właściwie to wy jesteście wrzodem, żerującym na ciele Sokoła“, a na uwagę z mej strony, że tego rodzaju traktowanie nas jest równoznaczne z wypowiedzeniem miejsca sekcji, odpowiedział: „jak się panu podoba“. Na takie dictum opuściłem posiedzenie i zakomunikowałem to, co mnie spotkało, członkom sekcji, oczekującym mnie w drugim pokoju. Oburzeni wyszliśmy ze Sokoła i udaliśmy się do jednego z członków na posiedzenie, gdzie zapadła uchwała, że w konsekwencji tego traktowania nas mimo, iż Wydział wiedział o naszem istnieniu i że prawdopodobnie nie życzy sobie naszego istnienia, musimy uważać się za komitet obcy i jako taki nie mający żadnych obowiązków do składania rachunków, natomiast każdej chwili gotowi jesteśmy zapłacić do kasy Sokoła kwotę Mp 100 miljonów za użycie sali na zabawę i w tym duchu napisaliśmy bezzwłocznie list do Wydziału. Na list ten dotąd odpowiedzi nie otrzymaliśmy, natomiast pojawiła się odpowiedź w „Tygodniku Sportowym“, zarzucająca mi ignorancję organizacji sokolej i bezprawne przetrzymywanie pieniędzy, do Sokoła należących.

Cytując tych kilka słów, popartych datami i w razie potrzeby świadkami, mam to przekonanie, że Czytelnicy wyrobią sobie sami zdanie, kto właściwie i w jakim kierunku jest ignorantem, ja zaś mam tę satysfakcję, że dzięki temu zajściu ogłoszono już w Sokole ćwiczenia gimnastyczne i równocześnie mogę rozwiać obawy co do tego, czy brak sekcji kolarskiej przy tutejszym Sokole będzie naprawdę ze „szkodą dla tutejszego życia sportowego“. Równocześnie zamykam dyskusję prasową, a w razie dalszych zarzutów zwrócę się w innym kierunku.

Trzebinia. *Stanisław Rudnicki.*

Berlin półn. — Berlin poł. grają 6 bm. na dochód Berliner Sportver., którego dom klubowy padł ofiarą pożaru. Berl. Sportver. bawi na Wielkanoc w Krakowie u Wisły i Makkabi.

Kispesti AC. (Budapeszt) wyjeżdża 8 bm. na tournee do Portugalji, aranżowane przez FC Porto, przeciw któremu grają Węgrzy niemniej jak 6 razy! nadto bawić będą w Lissabonie i innych miastach. Z powodu tego wyjazdu mecz Kispesti — III Obw. przełożony został na 5 bm.

Berlin — Monachjum, mecz międzymiastowy, odbędzie się 29 V. br. w Monachjum.

Woolwich Arsenal (Anglja) gra 11 maja br. w berlińskim stadjonie przeciw „Preussen“, 14 maja w Hamburgu, 18 V. we Fürth przeciw „Spielvereinigung“, nadto w Stuttgarcie i Kolonji.

Egoizm w sporcie.

Kończy się już zima. Po krótkim okresie roztopów nastąpi ruch w sporcie. Ambicje i animozje, poruszone bliską Olimpjadą, pobudzą nasze „kanony“ do wytężonej pracy w celu godnego zareprezentowania sportu polskiego w Paryżu. I pozostali zabiorą się do roboty, żeby okazać, że i oni potrafiliby, że i ich należałoby wysłać... Wreszcie obudzą się wraz z cieplejszym powiewem zefirka i starzy rywale i zabiorą się do gorliwej pracy dla wykazania swej wyższości nad przeciwnikiem.

Tak, drodzy Czytelnicy, będziecie mieli w bieżącym sezonie trochę emocyj sportowych, zobaczycie trochę ciekawych rzeczy (lub usłyszycie o nich). Więcej w każdymbądź razie skorzystacie latem, niż zimą, kiedyto woleliście przy ciepłym piecyku czytać o skikjöringu, niż marznąć na polu mokotowskiem przy oglądaniu tej dyscypliny sportowej. No, ale lato, kiedy dnie są tak długie, że nie wiecie, co z nimi robić, to lato z pewnością spędzicie na obserwowaniu bezpośredniem zawodów sportowych. Zobaczycie wyniki pracy rozmaitego rodzaju mistrzów, może nawet danem wam będzie porównać ich klasę z klasą zachodnio-europejską, czyto w Paryżu, czyto przez oglądanie zagranicznych drużyn, zawodników etc.

Dosyć będzie ciekawych zawodów do oglądania. Zawody jednak są to pokazy wyników długotrwałej pracy, która prowadzona być musi miarowo i systematycznie. Zastanówmy się więc, co pociąga ludzi do uprawiania pewnej gałęzi sportu, do długotrwałej nieraz, upartej walki z własnem usposobieniem, nieraz z własnym organizmem.. Co też pobudza organizatorów różnych turniejów, zawodów, imprez, pracowników w różnych instytucjach i związkach sportowych, do wielkich nieraz wysiłków na polu organizacyjnem. Odpowiedzi na te pytania znamy: „Jakto, a umiłowanie sportu, a dobro ogółu, a rozwój fizyczny młodzieży?..“ wiele takich i innych odpowiedzi ciśnie się wówczas na usta wszystkich, oburzonych na śmiałka, który zadaje pytania, nie wymagające odpowiedzi ze względu na swoją jasność.

Każda jednak z tych odpowiedzi pociąga za sobą wiele innych pytań uzupełniających, co już jest oznaką jej niepełności i powierzchowności. Np odpowiedź, że ktoś uprawia sport, lub pracuje w nim dlatego, że go miłuje, pociąga za sobą b. ważne pytanie, dlaczego ten człowiek sport miłuje? dlaczego setki innych sportu nie miłują? Każda z tych odpowiedzi może być zanalizowaną i przedyskutowaną, zawsze jednak dojdziemy do wniosku, iż powodem zajęcia się sportem są pobudki czysto osobiste, wręcz egoistyczne.

Weźmy bowiem czystego sportowca w początkach jego karjery. Ślepy traf zrządził, iż trafił na boisko, trafem ujrzał tam ćwiczących, spodobało mu się to, wyobraził sobie siebie w momencie wykonywania tego ćwiczenia, pomyślał, że jest niegorszy od innych i... zabrał się do roboty. Poszło mu, uzyskał aplauz, chodzi mu teraz o podtrzymanie swego prestige. Nie powiodło mu się, wówczas zaciska zęby i... też zabiera się do roboty (nie mówimy o takich, którzy stają się wtedy najzagorzalszymi przeciwnikami sportu). U działaczy zaś sportowych (są nimi albo ludzie zdolni, albo „na stanowisku“, albo też posiadający nadmiar czasu) decyduje chęć wybicia się (jest to, podług mnie, gatunek najczystszy), dostania się do dobranego towarzystwa, nawet chęć zetknięcia się na tej drodze z „potrzebnymi ludźmi“, że użyjemy charakterystycznego zwrotu rosyjskiego.

Nawet najczystszy typ działaczy sportowych i sportowców czynnych ma przedewszystkiem na myśli siebie. Niech nikt nie łudzi się, że sportowiec uprawia sport dla dobra ogółu, dla samej idei — nie... człowiek z natury swojej jest egoistyczny, a altruistów można znaleźć... w książkach, a i tam są to typy nieokreślone, a nawet niezrozumiałe.

Ale czy stąd wynika, że egoizm sportowców jest objawem złym, niepożądanym, godnym wyplenienia? A czy, zapytam, poczucie własności osobistej jest możliwe do wyplenienia? Toć wszędzie i zawsze, we wszystkich warunkach, będzie każdy pracował jedynie z myślą o własnem dobrze, o zabezpieczeniu sobie własnego istnienia, wygód itd. Każdy, kto pracuje dla ogółu, zawsze widzi tam siebie. Odejmijmy człowiekowi możność bez — lub pośredniej pracy dla siebie, a straci wówczas ochotę do czynu. Toteż tego stanu rzeczy zmienić nie można, jest on zbyt głęboko zakorzeniony w człowieku.

A więc cóż zostaje? Anarchja, wybujałość indywidualności? Nie. Musimy bowiem pamiętać, iż wszyscy sportowcy są członkami klubów, zrzeszeń, związków itd. Egoizm ich działa i w kierunku podtrzymania i rozwijania instytucyj, w których pracują.

Postaramy się wyświetlić to przykładem. Sportowiec, chcący doskonalić się w pewnej dziedzinie sportu, wstąpi jedynie tam, gdzie mieć będzie odpowiednie warunki rozwojowe. Np. dobry skoczek, chcąc postawić rekord w skoku, otoczy się również dobrymi skoczkami, aby wraz z nimi pracować, uczyć się od nich i przez współzawodnictwo osiągać jaknajlepsze wyczyny. Mamy więc wstąpienie do pewnej instytucji i popieranie jej ze względów czysto samolubnych, dla poprawienia własnej formy, dla wybicia się, dla postawienia rekordu... Jest to jeden z najistotniejszych czynników w sporcie. A poco np. stara się działacz sportowy zadowolnić wszystkich gorliwą pracą organizacyjną? Czy dlatego, że kocha wszystkich, czy — że siebie. That's the question.

Ostatecznie więc stwierdzamy, że egoizm jest motorem działania wszystkich sportowców (nie mówimy na razie o wszystkich ludziach). Jest to objaw, może dla niektórych, operujących frazesami „pro publico bono“ niepożądany, ale jedynie takie rozwiązanie kwestji wydaje nam się słuszne, bo zgodne z prawdą.

Wprowadźmy ostateczny wniosek, b. może śmiały i paradoksalny dla „niektórych“: Dobro całego sportu, oraz dobro poszczególnych instytucyj, klubów, zależy od ilości pracujących w nich egoistów, oraz od stopnia zainteresowania się osobistego tych ostatnich.

Przykro nam było, gdy ekspedycja polska nie spisała się należycie w Chamonix, przykrą może niejedną pigułkę gotuje nam Olimpjada, ale dążymy uparcie naprzód do doskonałości. Właśnie dla egoisty przykremi być powinny porażki. A więc pracujmy dla sportu w myśl dobrze zrozumianego własnego interesu, chociażby z pobudek czysto egoistycznych. *Homo liber.*

(Umieszczamy, acz z wywodami autora się nie zgadzamy. — Red.).

Mietek Kuchar, były bramkarz lwowskiej Pogoni, przeniósł się zawodowo do Krakowa i przystąpił definitywnie do Wisły, która posiadać będzie dwóch dobrych bramkarzy.

Skład lwowskiej Pogoni przedstawiać się będzie w bieżącym sezonie następująco: Haczewski; Ignarowicz, Olearczyk; Gulicz, Wacek Kuchar, Fichtel; Szabakiewicz, Czech (dawniej Legja warsz.), Bacz, Garbień, Słonecki.

Pogoń (Lwów) gra w bież. sezonie z Admirą (Wiedeń), BTC (Budapeszt), Slovan (Wiedeń), Makkabi (Berno).

Przegląd bokserski.

Jak wiadomo, boksuje się 27 bm. **Carpentier we Wiedniu z Anglikiem Arthurem Townley'em.** Spotkanie to będzie miało miejsce na boisku Vienny, „Hohe Warte" i urządzający spodziewają się olbrzymiej frekwencji, licząc się poważnie ze zjawieniem się 50.000 widzów, coby stanowiło rekord europejski. Nawet w Ameryce takie cyfry należą do rzadkości. A wszystko to przybędzie, aby zobaczyć ubóstwianego bohatera narodowego Francji, „niebiańskiego George'a", jak Francuzi zwą swego ulubieńca Carpentiera. Wraz z Carpentierem przyjedzie do Wiednia cały szereg wybitnych osobistości świata bokserskiego Francji i Anglji, jak menażer Carpentiera François Descamps, major Wilson, sędzia „ringowy" Bernstein, bokserzy Sullivan, Fritsch i kilkunastu sprawozdawców czołowych pism paryskich, jak „L'Auto". „Matin" itd.

Carpentier urodził się w małem miasteczku francuskiem Lens, jako syn górnika. W szkole gimnastycznej zapoznał się z Descamps'em, który z zapałem uprawiał boks. Przypadek zrządził, że razu pewnego liczący zaledwie 11 lat Carpentier, pokonał w obecności Descampsa o wiele starszego kolegę w krótkim czasie k. o. Od tego czasu Descamps wziął małego George'a pod swą opiekę i nie miał tego żałować. Carpentier rozwijał się coraz bardziej i już przed wojną imię młodego boksera stało się głośnem. Zdobycie mistrz. Francji było tylko małą cząstką jego sławnych czynów, senzacyjnem zaś było jego zwycięstwo nad „bombarderem" Wells'em, mistrzem Anglji, którego w 76 sek. sknockoutował. Mistrzów angielskich prześladował wogóle w walkach z Carpentierem pech, Joe Beckett został bowiem przez Carpentiera w dwóch spotkaniach (1919 i 1923) w 75, wzgl. 17 sek. pobitym k. o. W czasie wojny Carpentier służył w wojsku jako lotnik i musiał zaprzestać uprawiania swego ulubionego sportu. Czteroletnia przerwa wojenna bynajmniej nie wpłynęła ujemnie na formę Carpentiera, udowodnił on to, bijąc w „Eolborn Stadion" Joe Becketta w 75 sek. k. o. w r. 1919. Błyskawiczne owo swycięstwo było powodem ciemnych pogłosek, jakoby Descamps przeciwników Carpentiera hypnotyzował, a temsamem uczynił ich bezwładnem narzędziem Carpentiera. Oczywiście nie przykładano do tego żadnego znaczenia, co jednak nie przeszkodziło, zwłaszcza słynnym reporterom amerykańskim, zapełniać całe kolumny podobnemi historyjkami. Zdobywszy mistrz. Europy, wyjechał do Ameryki i tam pobił doskonałego polsko-amerykańskiego boksera Battlinga Lewinsky'ego w 4 rundzie k. o. Teraz uśmiechał mu się dumny tytuł mistrza świata. Dn. 2 lipca 1921 r. 100.000 widzów było w Jersey City świadkiem klęski Francuza z Dempsey'em, drugie tyle otrzymało na bulwarach paryskich w kilka minut później smutną tę wiadomość. Długi czas potrzebował Carpentier dla wyleczenia się z ran, dopiero w styczniu 1922 stanął w londyńskiej „Albert Hall" przeciw mistrz. Australji G. Cook, któremu zadał w 4 rundzie k. o. Znów gwiazda jego zabłysła, lecz nie na długo. Battling Siki, umywacz naczyń w hotelu w Nicei, bił się z nim o mistrz. Europy. Zlekceważenie Siki'ego przez Carpentiera było przyczyną, że brutalny murzyn odniósł w 6 rundzie zwycięstwo. 50.000 widzów było świadkiem tragedji Carpentiera, który poraz pierwszy zlekceważył przeciwnika, za co go taka kara spotkała. Ogólnie sądzono, że po tej zawstydzającej lekcji Carpentier odciągnie się od boksu, ale Carpentier ani myślał o tem. Po dość długiej pauzie zmierzył się z francuskim mistrzem ciężkiej wagi Nilles'em, z którym się w 8 rundzie załatwił. Olbrzymi sukces miał dopiero niedawno do zaznaczenia. Anglik Beckett dyszał zemstą za swą błyskawiczną klęskę w r. 1919 i wyzwał Francuza do rewanżu. Tym razem Carpentier wygrał już w czasie 15-tu sekund, zadając temsamem cios nietylko samemu Beckett'owi, lecz całemu sportowi angielskiemu. Rekordowe to zwycięstwo było 89 walką z rzędu Carpentiera. Obecnie Carpentier jedzie z najlepszymi widokami do Wiednia, aby stamtąd parowcem przybyć do Ameryki. Tam czeka go już o wiele trudniejsze zadanie. Przeciwnikiem jego będzie mistrz świata w półciężkiej wadze Gene Tunney, a jeśli Carpentier się z nim upora, spotka się prawdopodobnie z Tomem Gibbons'em, który walczył z Dempsey'em przez 15 rund.

Międzynarodowe granice wagi w poszczególnych kategorjach: waga musza 50·8 kg, waga bantamowa 53·52 kg, waga piórkowa 57·15 kg, waga lekka 61·23 kg, waga półśrednia 66·68 kg, waga średnia 72·57 kg, waga półciężka 79·38 kg, waga ciężka ponad 79·38 kg. Na Olimpjadzie paryskiej obowiązują również te wagi.

Mistrzostwo świata ukształtowane jest obecnie jak następuje: waga musza: Pancho Villa (Filipiny), waga bantamowa: Joe Lynch (Ameryka), waga piórkowa: Johnny Dundee (Ameryka), waga lekka: Benny Leonard (Ameryka), waga półśrednia: Mikey Walker (Ameryka), waga średnia: Harry Greb (Ameryka), waga półciężka: Gene Tunney (Ameryka), waga ciężka: Jack Dempsey (Ameryka). Obecnie niema ani jednego mistrza świata Europejczyka. Do niedawna byli nimi jeszcze Jimmy Wilde (Anglja) w wadze muszej, Eugene Criqui (Francja) w wadze piórkowej i George Carpentier w wadze półciężkiej i przez krótki czas Battling Siki w wadze półciężkiej.

W r. 1923 odbyło się 6 spotkań, w których rozchodziło się o tytuł mistrza świata: Dempsey (Ameryka) — Firpo (Argentyna). Dempsey wygrywa w 2 rundzie k. o. Pancho Villa (Filipiny) — Jimmy Wilde (Anglja). Villa bije swego przeciwnika w 7 rundzie k. o. Leonard (Ameryka) — Lew Tendler (Ameryka). Leonard zwycięża w 20 rundzie na punkty. Dundee (Ameryka) — Criqui (Francja). Amerykanin odnosi przekonywujące zwycięstwo na punkty w 15 rundzie. Dempsey (Ameryka) — Gibbons (Ameryka). Dempsey zostaje zwycięzcą w 15 rundzie.

Firpo bije Spallę. Jak już z góry przepowiadano, mistrz Europy nie był zbyt groźnym przeciwnikiem dla »byka Pampasów«, ale mimoto walczył dzielnie przez 17 rund, a tylko dzięki swej niesłychanej sile i ciężarowi Firpo zdołał zadać technicznie o całe niebo wyżej stojącemu Włochowi „knock-out". Moralne zaś zwycięstwo przypadło bezsprzecznie Spalli, będącemu w wyśmienitej formie, nie mogąc atoli zagrażać niebezpiecznie kolosowi argentyńskiemu. Spotkanie odbyło się w Stadjonie, zbudowanym umyślnie w tym celu dla 60.000 widzów. Sekundantem Spalli był znany sportsmen włoski, Tiabroschi, który niedawno przepłynął kanał La Manche.

Stan zdrowotny Dempsey'a zmusił szampiona do poddania się operacji. Obecnie przebywa w szpitalu, gdzie tysiące sportowców go odwiedza. Ponieważ, jak wiadomo, każdy dziesiąty Amerykanin ma własne auto, przeto przed wrotami szpitala roi się od setek samochodów. Przed drzwiami izby chorych stoi menażer Dempsey'a, Rickard i przyjmuje podarunki dla mistrza, a reporterom powtarza ciągle jedno zdanie: „Szampion po przebytej chorobie wystąpi bardziej wzmocniony, niż kiedykolwiek, na arenę". (Prawdziwie amerykańska reklama — Red.)

List z Pragi.

Dwa przerwane mecze, tumulty i bijatyka na placu Sparty. — Dobry i solidny sport na boisku Slavii. — Vienna i Amatorzy w Pradze.

W poprzednim tygodniu bawiła Sparta i DFC. w kraju złotej marki. Sparta musiała dać rewanż Guts Muts'owi z Drezna, który w każdym razie nie wypadł tak wydajnie, jak w Pradze, przeciwnie mistrz czeski musiał się całkiem dobrze wytężyć, aby wygrać mecz ten nieznacznie 4:3. W międzyczasie bawił DFC. jako gość tow. Eimsbüttel w Hamburgu i zademonstrował do przerwy grę, która znalazła ogólne uznanie. Po pauzie nie starano się już więcej o goale i dwa błędy praskiej obrony dopomogły gospodarzom do zdobycia dwóch tanich punktów. Rezultat końcowy brzmiał 4:2 dla prażan.

W Pradze rozegrano tylko jeden mecz, ale zato tem piękniejszy. Berneńska Makkabi uległa 0:1 Slavii, atoli mógł rezultat wypaść równie dobrze wręcz przeciwnie. Po odejściu Schwarza do wiedeńskiej Hakoah jest nową armatą „węgierskiej" jedenastki Hirzer z Törekvesu, który zaprodukował wspaniałe techniczne tryki. Nie rozporządza on jednakże taką umiejętnością strzału, jak Schwarz. Berneńczycy są w Pradze stale chętnie widzianymi gośćmi.

W tym tygodniu gościły w Pradze dwie wiedeńskie drużyny o dobrej opinji. Vienna i Amatorzy grają wprawdzie wspaniały futbal, nie wygrały jednakże tymrazem swej prawdziwej formy. Jeden mecz skończył się przegraną, dwa zaś bez rozstrzygnięcia. Mecz Sparta — Amatorzy 1:1 został przerwanym. Sędzia Herites miał dość ciągłego interwenjowania graczy i publiczności i odgwizdał poprostu mecz. Wówczas zjawił się nowy sędzia w postaci wiedeńskiego Seemana, który uważał za stosowne grę dalej poprowadzić. Ta sportowa niekoleżeńskość zasługuje na przykładne ukaranie, które prawdopodobnie go nie minie! We wtorek jednakże zaszły jeszcze na boisku Sparty „weselsze" wypadki. Viktoria Žižkov ze swoimi zwolennikami wniosła nastrój, który doprowadził do ekspanzji. Przy stanie 3:0 dla Sparty zaszedł na boisku przypadek dopuszczenia się brutalnego foulu, co było sygnałem dla publiczności do wtargnięcia na boisko. Gracze i widzowie rzucili się na siebie, sędzia bezsilny musiał odgwizdać zawody, bijatyka trwała nadal, kilku graczy wyszło pono z tej afery bardzo kiepsko.

Natomiast na placu Slavii doznała Vienna przyjaznego przyjęcia. W niedzielę walczyła ona bardzo nieszczęśliwie przeciw Slavii i uległa 2:5. Dwie bramki własne i przestrzelony karny dowodzą jej pecha. Vienna zademonstrowała wspaniałą i szybką grę kombinacyjną i podobała się ogólnie. Na drugim meczu z DFC. zdołali z wielkiem szczęściem utrzymać remis (1:1). Nieco twardsza gra Wiedeńczyków imponowałaby bardziej.

Obydwa przedmecze grał CAFK. i uległ zasłużenie przeciw DFC. 1:5, a przeciw Slavii 1:4. Stary internacjonał Pilat grał bezskutecznie jako środkowy napastnik u CAFK.

DFC. zdołał sobie pozyskać czeską publiczność swoją elegancką grą, najlepszym dowodem burzliwe oklaski podczas wyrównującej bramki przeciw Viennie.

UTE i FTC. mieli gościć w Pradze, atoli Zw. Węg. nie dopuścił do tego. Praskie gry gościnne zostały w ostatniej chwili odwołane i tak narazie nie wskórał nic złoty puhar Bensemana. Mam jednakże nadzieję, że Węgrzy jeszcze w tym sezonie grać będą w Pradze.

Prascy Sportbrüderzy mają do zaznaczenia wielki sukces, pokonali oni w meczu mistrzowskim DSV. (Opawa) zasłużenie 2:1. W każdym razie nadmienić trzeba, że jedna z jego głównych podpór, Neumayer, znalazł drogę do Wien. Sportklubu, zatem po Koželuhu drugi przypadek w ciągu krótkiego okresu czasu emigracji graczy czechosłowackich do Wiednia. Mówi się także o Hradlicku (Sparta), że przenosi się do wied. Slovanu. Prawdopodobnie nie będą już więcej wiedeńskie pisma biadały, że się im ich graczy porywa zagranicę, skoro tendencja jest obecnie przeciwną.

Wypadki, zaszłe na boisku Sparty, zajmą teraz wiele czasu Czesk. Wydz. Kar. Usunięty czeski przewodniczący okręgu i kapitan związkowy, Fanta, niema obecnie więcej nic do powiedzenia i należy wyczekiwać, czy nowi panowie zechcą porządek zaprowadzić, czy też te smutne stosunki tak się zaprowadzą, że porządna publiczność będzie zmuszoną się absentować, a żaden prawdziwy sportsmen nie będzie chciał fungować jako sędzia.

26. III. 24. *K. Em. Grätz.*

Wycieczkę dwutygodniową na Igrzyska Olimpijskie do Paryża wraz ze zwiedzeniem miasta i okolic samochodami urządza Tow. „Polorient", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 4. — Program wycieczki: Wyjazd z Warszawy do Gdańska w połowie maja br. (zależnie od rozkładu statków). Wyjazd z Gdańska statkiem przez Bałtyk, Kattegat, Skagerak, koło Kopenhagi, morze Północne do Dunkierki, skąd koleją do Paryża. Ulokowanie się w poprzednio zamówionych pokojach. Stopniowe, przeplatane wycieczkami na igrzyska, zwiedzanie miasta z wykwalifikowanymi przewodnikami i muzeów Louwru, Luksemburga, Cluny, Carnawalleta, Biblioteki Publicznej, Placu Inwalidów, Opery, Ratusza, Hall Centralnych, Świętej Kaplicy, Sorbony, Panteonu, Grobu Napoleona, Lasu Boulońskiego, Cmetarzy: Pere la Cheise, Montmorancy. Wieży Eifla, a następnie okolic: Versailles, Saint Germain, en-Laye, Chantilly, Fontenaibleau, Saint Denis, et Saint Cloud. Termin trwania wycieczki (nie licząc 10 dni podróży) dwutygodniowy. — Warunki wycieczki: Kompletne utrzymanie i mieszkanie wraz z podróżą tam i z powrotem, koleją II klasą, statkiem I klasą, zwiedzanie samochodami Paryża i okolic, jazda i wstępy na Igrzyska Olimpijskie z opłatą za cały czas wycieczki równowartość 210 dolarów am. Rodzinom zniżka.

W Strassburgu zwyciężył 23 um. drugi garnitur reprezentacji francuskiej „Diables Ronges" Belgji 1:0.

W Brukseli walczyła Entente B z teamem miastowym Rouen 0:0.

W Rennes zakończył się mecz Francja wschodnia — Luxenburg 0:0.

W Lilles pokonała reprezentacja grupy Dix jedenastkę Lion de Flanders. Pierwsza grupa Dix zwyciężyła w Paryżu brukselską drużynę 8:0.

Dr. Henryk Fodor, generalny sekretarz MTK, bawił w ub. czwartek we Wiedniu celem pertraktowania z Amatorami w sprawie rozegrania meczu z drużyną komb. MTK.-FTC.

Dla uczczenia błp. prezesa Węg. Zw. F. Opréego przerwali sędziowie futb. w Budapeszcie na wszystkich meczach 23 bm. w 15 min. I poł. na 2 min. grę. Gracze stanęli wszędzie w postawie „baczność", widzowie wstali jak na komendę ze swych miejsc, a wielka 2 minutowa cisza stanowiła rzeczywiście uroczysty moment. I-klasowe drużyny grały z opaską żałobną na lewem ramieniu.

Dziubiński, prezes W. O. Z. P. N., ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Nadzw. Walne Zebranie WZOPN. odbędzie się 15 kwietnia. Na porządku dziennym: 1) Sprawa Arykoli. 2) Finanse. 3) Wybór prezesa.

Garść szczegółów z ostatnich zgromadzeń ZPZS.

Działalność PKIO. i sprawa votum nieufności na walnem zebraniu z 27 I. br.

Wiceprezes PKIO., p. Garczyński, w sprawozdaniu donosi, że praca tej instytucji była utrudnioną z powodu nieustannych ataków, które wytworzyły atmosferę niechęci i doprowadziły do nastroju podniecenia w związkach. Przeżywamy wogóle okres krytyczny pod względem ekonomicznym, gdzie wiele instytucji się zamyka. Utrudnia to gromadzenie funduszów. Subwencje rządowe zawiodły, utrudnioną jest też samopomoc społeczna, gdyż do składek publicznych odwołują się i inne instytucje, jak biblioteki, ochronki, towarzystwa kulturalno-filantropijne, co zmniejsza ofiarność publiczną na PKIO. Brak też poparcia ze strony stowarzyszeń i członków sportowych. Zarzuca się nam brak kontaktu ze związkami, jednakże na odezwę do związków tylko dwa nadesłały odpowiedzi. Przed dwoma miesiącami zwrócono się do związków o danie ludzi do pracy. Tylko dwa związki dały przedstawicieli, lecz i ci nie jawili się na posiedzeniach. W braku dochodów utrzymujemy swe biuro z opodatkowania członków. Ataki w prasie utrudniają akcję. Zdarza się, że pewne związki, jak narciarski i łyżwiarski, deklarują pewne kwoty na poczet swego udziału w Olimpjadzie, później zaś nic z tego nie wpłacają i żądają poparcia finansowego dla swych ekspedycji olimp.

Omawiając wniosek wyrażenia votum nieufności, zgłoszony przez PZPN., konstatuje, że zwraca się on właściwie przeciwko niemu, jako wiceprezesowi, lecz wnioskodawcy powinni to wyraźnie podkreślić. Jest szereg bardzo pożytecznych pracowników, którzy nie mogą być obejmowani wnioskiem o votum nieufności. Podnosi w szczególności zasługi mjr. Bobrowskiego przy gromadzeniu funduszu olimp., Strzeleckiego w sekretarjacie i kasie, Znajdowskiego przy kierowaniu administracją parku i Jerzego Kowalewskiego ze względu na wydatną pomoc finansową.

Sprawozdanie to uzupełnia mjr. Bobrowski. Rezultaty prac komisji funduszu olimpijskiego są dotychczas dość znikome, gdyż większość jej członków albo wcale nie współpracuje, albo zamało. Większość projektów komisji nie mogła być zrealizowaną z powodu niemożności zaangażowania stałych płatnych sił. Postanowiono też obracać na nich 10% dochodów komisji, lecz narazie jest to niewystarczające dla puszczenia całego aparatu w ruch. Między innymi istnieje projekt stworzenia kilku kompletów filmów sportowych, z których część dochodów wpłynęłaby na fundusz olimpijski, oraz projekt zbiórki resztek z drobnych pieniędzy.

P. Obrubański stawia imieniem PZPN. wniosek wyrażenia votum nieufności PKIO., który nie spełnia zupełnie swych zadań, określonych w statucie. Należy do nich też propaganda idei olimpijskiej w Polsce, dla której niczego nie zrobiono. Praca nad zbieraniem funduszu olimpijskiego jest dlatego nieowocną, że zbyt późno została rozpoczętą. Tego nie powinno się załatwiać dopiero w ostatnim roku przed Olimpjadą, ale pracować w latach poprzednich. Kontaktu ze związkami nie było dlatego, że go nie nawiązywano, bo w ciągu ostatniego roku ograniczono się do trzech listów, a to jest zamało. Jeden z tych listów żądał wniosków od związków, a zanim PZPN. nadesłał odpowiedź, opublikowano w „Przeglądzie Sportowym“ długi artykuł oficjalny, zarzucający związkom brak współpracy. Jeżeli obecnie zarzuca się związkom i stowarzyszeniom sportowym brak poparcia finansowego, to jest to winą p. Garczyńskiego, który na walnem zgromadzeniu ZZ. z 28 IV. 1923 nie zjawił się na dyskusji nad sprawami finansowemi PKIO., czem udaremnił powzięcie wniosku w tej sprawie. Solidaryzuje się z zarzutami, zawartymi w artykule Dr. Orłowicza, „Tajemniczość PKIO.“ umieszczonym w „Sporcie“ lwowskim.

Dr. Orłowicz: Przemówienie p. Garczyńskiego minęło się zupełnie z celem, nie było to bowiem ani sprawozdanie z działalności, a tem mniej stosownie do porządku dziennego program działalności, ale jedynie usprawiedliwienie braku pracy rozmaitego rodzaju trudnościami, oraz wykazanie dobrej woli niektórych członków. Niestety członków tych niema zbyt wielu, połowa jest takich, którzy na posiedzeniach wogóle nie bywali, ani też prac Kom. w żaden inny sposób nie popierają, a posiedzenia Kom., jak to skonstatował sekretarz p. Strzelecki na jednem z ostatnich posiedzeń Kom. Wykon. ZZ., odbywają się przy komplecie 2—3 osób, co nie świadczy bynajmniej o żywotności tej instytucji. Najważniejszy zarzut to kwestja, pominięta zupełnie przez p. Garczyńskiego, systematycznego i tendencyjnego ignorowania uchwał walnych zgromadzeń, a nawet ich egzystencji. Najlepszym dowodem tego fakt, że mimo kilkakrotnych uchwał walnych zgromadzeń dotychczas nie zostało wydane żadne sprawozdanie PKIO., że sprawozdanie za rok 1922 wogóle nie zostało złożone, gdyż uchwalony dla tego celu zjazd delegatów nie doszedł do skutku. Jak niedbale traktuje PKIO. walne zgromadzenie dowodzi fakt, że w czasie dyskusji nad programem działalności PKIO. na walnem zgromadzeniu ZZ. 28 IV. 1923 nie było wiceprezesa tegoż, nie przedstawiono żadnych wniosków, wobec czego w tej ważnej sprawie nie można było powziąć żadnych uchwał, że nadzw. walnego zgrom. dla tej sprawy, uchwalonego na 24 IV. 1923 wogóle nie zwołano, czem uniemożliwiono wczesne zastanowienie się nad programem przygotowań do Olimpjady, a także i na dzisiejsze walne zgromadzenie PKIO. nie opracował żadnych wniosków, dotyczących programu swej działalności organizacyjnej i finansowej, aczkolwiek o nadesłanie takich wniosków wezwało go poprzednie walne zgromadzenie, a uchwałę tę przypomniał mu przed miesiącem pisemnie Kom. Wykon. ZZ. Ataki na PKIO., pojawiające się w całej prasie sportowej, mają swe źródło w jego bezczynności, tajemniczości, jaką osłania swe prace, nierozsyłaniu komunikatów z posiedzeń, a wreszcie w nieopowiednim tonie polemiki. PKIO. nie umie zorganizować swego biura. W miesiącach wakacyjnych zaangażowano płatnego pracownika, który po upływie czterech miesięcy został usunięty, a zaangażowało go bez uchwały samo prezydjum, aczkolwiek pełny PKIO. w czasie, kiedy mówca był jego członkiem, uchwalił godność sekretarza generalnego zaproponować zupełnie innemu kandydatowi, z którym prezydjum, działając w tej sprawie wbrew uchwale Kom., nie nawiązało nawet pertraktacji. Piętą Achillesową Kom. jest zaabsorbowanie sprawami parku Sobieskiego w Warszawie. Gdy PKIO. obejmował ten zarząd w r. 1921 łudzono się nadzieją, że park ten da dochody, które powiększą fundusz olimpijski. Po trzech latach dojść trzeba do przekonania, że nadzieje te są złudne, park nie daje nawet dochodów, potrzebnych na niezbędne inwestycje parku, jego administracja jest zatem ciężarem dla PKIO., zaprzątając uwagę sprawą o znaczeniu lokalnem i odrywając od spraw, związanych z ideą olimpijską. Dziwi się, że, skoro statut PKIO. został odrzucony w sierpniu 1923, nie zwołano natychmiast nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Kpt. Przedrzymirski solidaryzuje się najzupełniej z wywodami Dr. Orłowicza. Łyżwiarze czują na swej skórze złe strony PKIO., który chociaż nie rozumie się

na sporcie łyżwiarskim, w stosunkach do łyżwiarzy robił opór, udaremnił wyjazd do Chamonix Wacława Kuchara, a utrudniał do ostatniej chwili wyjazd Jucewicza, chociaż do wyjazdu na Olimpjadę zakwalifikował ich P. Z. Łyżwiarski. Podobnie, jak delegaci PZPN., również podnosi brak kontaktu ze związkami. Trzeba zapobiedz tego rodzaju samowolnemu postępowaniu, jakie ujawnił w stosunku do łyżwiarzy, na przyszłość, aby inne związki, podobnie jak PZŁ., nie ponosiły szkód materjalnych i moralnych. Aczkolwiek niema zaufania do PKIO. nie będzie głosował za wnioskiem PZPN. jedynie dlatego, że uchwalanie tego wniosku w przededniu Olimpjady podkopałoby autorytet polskiego sportu zagranicą, a to jest niepożądane. Trzeba jednakże przedsięwziąć jakieś środki, aby PKIO. poprawić.

P. Semadeni: Przemówienie p. Garczyńskiego nie jest sprawozdaniem, ale usprawiedliwieniem, że w obecnych warunkach trudno jest prowadzić pracę. Poza interwencją o wysłanie patrolu narciarskiego niczem pozytywnem nie może się pochwalić. Także powstanie Kom. Funduszu Olimp. nie jest zasługą PKIO., gdyż powstał on samorzutnie. Szereg osób, bardzo pożytecznie pracujących dla PKIO. i ZZ., usunęło się od pracy, względnie zostało od niej usuniętych głównie dzięki zatargom osobistym z pp. Kowalewskim, lub Garczyńskim. Braku ludzi do pracy by nie było, gdyby ich nie usuwano. W ten sposób usunięto np. p. Jeziorowskiego, który położył dla organizacji PKIO. znaczne zasługi, zdobył park, lokal, 50.000 franków, usunęli się lub zostali usunięci Dr. Osmólski, rtm. Mryc, prof. Wittig, inż. Bobkowski, kpt. Szymański, w najbliższej przyszłości ma zamiar usunąć się Dr. Orłowicz. Dzięki usunięciu prof. Wittiga została zaprzepaszczoną zainicjonowana przez niego konferencja w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa Piłsudzkiego, oraz organizacja polskiego działu artystyczno-literackiego na Olimpjadzie paryskiej, której podjął się prof. Wittig. Argument, że PKIO. robi niewiele, ale związki jeszcze mniej, jest niesłusznym zarzutem pod adresem związków. Prawdą jest, że PKIO. zaprosił związki na konferencję, uczynił to jednakże zapóźno, gdyż trzeba było pracować przez całe ubiegłe trzy lata. W sprawie programu działalności PKIO. powinien mieć inicjatywę własną, a nie żądać jej od związków. Zarzuty przeciwko PKIO podnosi się od szeregu miesięcy w prasie, a nie na bardziej kompetentnem forum, jakiem jest walne zgromadzenie ZZ. z tego powodu, że kompetentne do tej krytyki nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się miało odbyć 24. VI. 1923. wogóle nie odbyło się. Dalej wspomina o opozycji, jaką stawiał PKIO. wyjazdowi Jucewicza na zawody łyżwiarskie do Chamonix mimo to, że był to oficjalny kandydat P. Z. Łyżwiarskiego, o niechęci do ułatwienia mu zdobycia paszportu, (za czem mówca sam biegał, jako wiceprezes AZS.) i do udzielenia pomocy finansowej, na którą zdecydowano się dopiero w ostatniej chwili po zagrożeniu odwołania się do walnego zgromadzenia. Wacław Kuchar ze Lwowa, mistrz Polski w łyżwiarstwie, desygnowany również przez PZŁ. do Chamonix, bawił przez trzy dni w Warszawie dla zdobycia paszportu, a PKIO., mimo dużych stosunków, jakie ma w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, nie ułatwił mu tego, wobec czego p. Kuchar był zmuszony powrócić do Lwowa, rezygnując z wyjazdu do Chamonix. Nie boi się efektu uchwalenia votum nieufności PKIO., gdyż instytucja jest tak nieudolną, że po usunięciu obecnego PKIO., jego funkcje z tymsamym pożytkiem ograniczone li tylko do spełniania formalności i wysyłania zgłoszeń, może pełnić ktokolwiek.

P. Bodalski: Zarzuty, podnoszone przeciwko PKIO. z powodu braku programu, są nieuzasadnione, gdyż PKIO. rozesłał związkom otrzymany z Paryża program Olimpjady paryskiej z dokładnem wymienieniem zawodów, terminów i tp. Związki niedostatecznie wspierają działalność PKIO Jeżeli nic nie robimy u siebie, nie mamy prawa do krytyki, niech każdy związek sam gromadzi fundusze na swoje ekspedycje Nie widzi, ażeby PKIO. udaremniał pracę związkom, gdyż te i tak nie pracują, a tylko krytykują. Nie dając naczelnym instytucjom pieniędzy, nie możemy od nich żądać pracy, ani pieniędzy.

P. Strzelecki: Wobec podnoszonych zarzutów konstatuje, że oprócz 30 dolarów, zebranych przez Komisję Funduszu Olimpijskiego z meczu bokserskiego, całą resztę zebrał sam PKIO.

Prof. Chełmiński: Cała dyskusja jest pożyteczną dla przyszłej działalności PKIO. Mimo wszystko, chociaż pewne zarzuty były słuszne, uważa uchwalanie votum nieufności za niewskazane, gdyż wstrzymałoby to gromadzenie funduszu olimpijskiego. Przypuszcza, że w PKIO., jak w każdej instytucji, praca spoczywa na jednostkach, które są przepracowane. Dla propagandy PKIO. nic nie zrobił, gdyż nie miał dyrektyw. Wniosek o wyrażenie votum nieufności grozi jego rozbiciem, gdyż nie znajdziemy ludzi do nowego PKIO. Jest za tem, żeby wyłoniona przez walne zgromadzenie komisja skontrolowała prace PKIO. i dała dyrektywy na przyszłość.

P. Przedrzymirski: Ataki p. Bodalskiego przeciwko związkom są odnośnie do P. Z. Łyżwiarskiego zupełnie gołosłownemi. P. Z. Łyżwiarski uchwalił wysłać do Chamonix 6 osób, a to p. Wyczałkowskiego, jako delegata związku, pp. Przedrzymirskich do jazdy sztucznej parami, p. Jucewicza i Wacława Kuchara do jazdy sztucznej. Z tego deklarowało się Warszawskie Tow. Łyżwiarskie pokryć koszta wyjazdu $2^1/_2$ uczestników, t. j. pp. Przedrzymirskich i połowę kosztów p. Wyczałkowskiego, drugą połowę swych kosztów miał pokryć p. Wyczałkowski z własnych funduszów. Do pokrycia przez PKIO. pozostało zatem 3 uczestników. Z nich wyjechał tylko jeden p. Jucewicz, któremu PKIO. stawiał trudności, zaś wyjazd p. Wacława Kuchara przez niewyrobienie paszportu został zupełnie uniemożliwiony.

P. Semadeni: Uchwalenie votum nieufności nie tylko nie osłabi, ale ułatwi gromadzenie funduszu olimpijskiego, gdyż do obecnego PKIO. społeczeństwo niema zaufania. Zaufanie się podniesie przez powołanie do PKIO. nowych ludzi.

Dr. Jentys: PKIO. bez wiedzy i woli PZPN. zaangażował się na kilkanaście tysięcy franków franc., zamawiając dla drużyny piłki nożnej kwatery w Village Olimpique.

P. Garczyński usprawiedliwia niezwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w czerwcu 1923 tem, że Dr. Orłowicz był wówczas na urlopie.

Dr. Orłowicz nie uważa tego argumentu za poważny, gdyż p. Garczyński, jako wiceprezes ZZ. i członek Komitetu Wykonawczego, mógł również dobrze zwołać walne zgromadzenie przy pomocy urzędującego wówczas płatnego sekretarza, jak przy pomocy mówcy, jako sekretarza honorowego ZZ. Uważając wniosek wyrażenia votum nieufności PKIO, jako zbyt silny i mogący zaszkodzić opinji polskiego sportu zagranicą, uważa jednakże, że walne zgromadzenie powinno dać wyraz swego niezadowolenia z dotychczasowej działalności PKIO. i stawia następujący wniosek: (Ciąg dalszy w nast. n-rze.)

Czech (dawniej Legja, następnie Pogoń stryjska) gra obecnie w Pogoni lwowskiej na lewem skrzydle lub łączniku.



Drużyna reprezentacyjna Włoch przeciw Hiszpanji 9 marca br. w Medjolanie (0:0).

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na skutek interwencji klubu Cracovia z zażaleniem, że magistrat krakowski wbrew ustawie z 11 sierpnia 1923, oraz wydanemu do niej rozporządzeniu wykonawczemu M. S. Wewnętrznych, zamiast ustawowych 10% pobiera nadal 40% podatku od ceny biletów na zawody sportowe, wniósł zarząd ZZ. pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z żądaniem przestrzegania także w Krakowie ustawowej wysokości podatku od zawodów sportowych.

Za pośrednictwem poselstwa włoskiego i ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał zarząd ZZ. zaproszenie dla organizacji gimnastycznych w Polsce na międzynarodowe zawody gimnastyczne we Florencji, które odbędą się w dniach od 29 maja do 3 czerwca br. Pismo to zakomunikowano naczelnictwu Pol. Tow. Gimn. „Sokół", a wedle zasięgniętych informacji związek ten wyśle w każdym razie do Florencji swych przedstawicieli, przypuszczalnie też drużynę ćwiczącą.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przygotowuje obecnie ustawę o przysposobieniu wojskowem, której projekt w najbliższej przyszłości ma być wykończony i poddany pod dyskusję publiczną. Ustawa ta ma zastąpić projektowaną pierwotnie ogólną ustawę o wychowaniu fizycznem. Jej projekt, opracowany przez M. S. Wojsk. w r. 1921, a szczegółowo przedyskutowany na posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania Fizycznego w dn. 25 lutego 1922, na którem delegaci ZZ. zaznaczyli też stanowisko organizacji sportowych względem tego projektu, został następnie wycofany.

Na skutek pisma P. Z. Tow. Wioślarskich o wydanie opinji w sprawie celowości zorganizowania w łonie tegoż związku związków okręgowych, powzięto uchwałę, że związki okręgowe w tych działach sportu, w których kluby sportowe nie są bardzo liczne i niema potrzeby organizowania okręgowych zawodów o mistrzostwo, oraz czuwania nad dyscypliną sportową w mniejszych lokalnych klubach, są narazie zbyteczne, ze względu na niepotrzebne powiększanie instancji.

Na skutek pism, rozesłanych przed kilku tygodniami do związków o wyrażenie opinji w sprawie przynależności młodzieży szkół średnich do klubów sportowych, odpowiedział P. Z. Narciarski, uwzględniając przeciwne wprowadzaniu młodzieży do klubów sportowych stanowisko sfer pedagogicznych, że nie widzi konieczności poruszenia obecnie tej sprawy. Żąda natomiast ewidencjonowania młodzieży, któraby składała egzaminy narciarskie przed odpowiednią komisją.

Boksowanie.

Mistrzostwa Warszawy w boksie, przerwane 25. II. w sali Cyrku, zostały 16. III. wznowione w sali na Dynasach. W zawodach biorą udział nast. kluby: Kl. Boks. Powązki, Pol. Tow. Atlet. (PTA), Friendly Box Cl. (FBC), AZS, Polonia, Kl. Boks. Certes. Klub „Knock-Out" wycofał się w czasie zawodów i został zdyskwalifikowany. Sprawozdanie z dotychczasowych spotkań i podział wag znajdujemy w nrze 9 i 10. W dalszym ciągu odbyły się następ. spotkania: 1. Gieromin (60 kg) Nowotczyński (58 kg). Walka po 5 minutach nierozegrana przy nieznacznej przewadze ostatniego. Obaj z PTA. 2. Walka pokazowa Rowiński (AZS) 64 kg Junosza (76 kg). Mistrz Armji zabawia się. Junosza, to obecnie najlepszy polski bokser. 3. Wituch (Polonia) 63 kg „Liberti" (FBC) 64 kg. Komisja przyznaje pierwszemu zwycięstwo z powodu foul'ów „Liberti" (Krakowianin.). W walce lepszy „Liberti". 4. Biedrzycki (Certes) 84 kg Wierzbicki (PTA) 75 kg. Nierozstrzygnięta. Wogóle zawody zawiodły. z powodu niestawienia się zawodników. Dokończenie nastąpi w bież. miesiącu.

Rudi Wagner wyzwał Samson - Körnera, zwycięzcę Breitensträtera. Zdaje się jednakowoż, iż będzie on musiał odbyć mecz kwalifikacyjny z Breitensträterem, zanim się go dopuści do walki ze Samsonem.

Rodziny futbalowe. Mamy w Polsce kilka usportowionych i sfutbalizowanych rodzin. Rekord ma zdaje się rodzina krakowskich Schneidrów, której 7 synów grało we futbal, a obecnie czynnych jest jeszcze 4 w krak. Makkabi. W Krakowie mamy jeszcze Reymanów, 3-ch braci (2 we Wiśle, 1 w Cracovii) hołduje z zapałem futbalowi. We Lwowie słynni są Kucharowie, których zdaje się 3 wsławiło się w sporcie polskim. W Warszawie rodzina Lothów aż 4 synów wysłała na front sportowy (3 w Polonji, 1 w Warszawiance). Wszyscy ci gracze są utalentowanymi piłkarzami, lub atletami. Nie ulega wątpliwości, że możnaby postawić tezę o predestynowanych sportowo rodzinach.

Loth IV., „nowa gwiazda" Polonji stołecznej, grał podobno z dużem powodzeniem z Dianą katowicką na pozycji pomocnika.

Czarni grają 17 i 18 maja z Warszawianką w Warszawie.

Olewski, bramkarz II-giej drużyny Warszawianki, wystąpił z dotychczasowego klubu i ma podobno grać na lewym łączniku w WTC.



Drużyna reprezentacyjna Hiszpanji przeciw Włochom 9 marca br. w Medjolanie.

List z Budapesztu.

Bieg leśny na przestrzeni 12 km. wywołał wielkie zainteresowanie. W tej dyscyplinie sportu prowadził od lat MTK. Gwardja MAC-u zdawała się zagrażać jego hegemonji. I oto widzieliśmy, że zdrowa rywalizacja między poszczególnemi towarzystwami podnosi poziom sportu. Skupia się wszystkie siły, aby utrzymać nadal zajmowane stanowisko. Z powodu odejścia kilku atletów nie uzyskał MTK w roku ub. takich sukcesów, jakich się zwykło od niego spodziewać. Dziś żąda on jednakże znowu swego miejsca na słońcu. Paweł Kirali zdobył oto zaszczyt mistrzostwa, udało mu się dotrzeć do mety przed swymi rywalami, Kultsarem i Cseyem.

46 punktami przeciw 43 MAC-u zdobył MTK mistrzostwo seniorów, ale i juniorzy nie przynieśli mu wstydu, zdobyli bowiem zasłużenie mistrzostwo juniorów. BKAC (kl. atl. węg. szkół średn.) przybył drugi w mistrzostwie grup.

Nie mogę nigdy nachwalić się dostatecznie tow. sport. kelnerów, którzy wspierani przez swych chlebodawców, tak piękne rezultaty uzyskują na niwie sportowej.

Włosi chcą nam uczynić niespodziankę zupełnie nową drużyną. Nasz team jest również wielkim znakiem zapytania. Dziś popoł. zaprosił kapitan związkowy 30-tu kilku graczy, a jednak wybór jest ciężkim. Chodzi głównie o dobre lewe skrzydło i o całą linję pomocy. Nie posiadamy środkowego pomocnika o wyjątkowej klasie. Wszyscy znajdują się zagranicą. Dziwnym zbiegiem okoliczności dostarczał zawsze Törekves najlepszych środkowych pomocników. Viola, Ging, Guttman, Hajos. Najbliższymi byliby Guttman, którego miano sprowadzić z Wiednia i Hajos, który również nie jest daleko, nie przyjdą oni atoli. Nie jest wykluczonem, że i tym razem środkowy pomocnik Törekvesu poratuje w sytuacji. Sądzę, że Opata, Orth, Molnar, Braun, Fogl II, są pewnemi obsadami na ich pozycjach. Zostałoby zatem 6 niepewnych obsad. Włochów nie należy lekceważyć mimo ich klęski z Austrją, gdy ich napastnicy wejdą raz w tryby, są wówczas nie do utrzymania.

Z bolesnem uczuciem oczekujemy tu z niedzieli na niedzielę mistrzostw. Te nerwy szarpiące spotkania kończą się już wkrótce. Niebezpieczeństwo spadku grozi na 12 tow. 8 (ośmiu!). Tysiące ludzi jest zainteresowanych w mistrzostwie. Walka toczy się wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami. Nie wzdrygają się przed bronią, która w żadnym wypadku nie należy do arsenału sportowego. Z pychą idą w spotkania te drużyny, które znajdują się poza strefą niebezpieczeństwa, atoli niepewnie grają te, których egzystencja związaną jest z zawodami. Klasycznie grający Vasas, który tydzień temu omal nie pokonał MTK. (gdyby bowiem bramkarz jego nie został skontuzjonowanym, byłby MTK. napewno nie miał z nim tak łatwej roboty), opuścił pole walki pokonany 4:3 przez UTSE. Zuglo zmasakrował 2 graczy Törekvesu i tylko w ten sposób zdołał on sobie w 88' zdobyć 2 punkty. Jeden z jego graczy uderzył Urika w plecy właśnie w momencie końcowej akcji tak silnie, że zwichnął mu ramię. Sędzia sądził, że Urik symuluje, zdjęcie roentgenowe udowodniło, że sędzia się mylił. VAC. przychodzi do siebie, ma już 16 punktów. Jeszcze tylko 1—2 pkt. jest potrzebnych, aby pozostać w I. klasie.

Zagrożonemi są następujące towarzystwa: Törekves 17 p., III. Obw. 17 p., Vasas, KAC., VAC, Zuglo po 16 p., UTSE. i 33 po 14 p. Żaden z tych 8 nie jest zabezpieczonym od spadku. Spadek zaś klasowy oznacza upadek pod każdym względem.

26. III. 1924. *Inż. M. Fischer.*

Polonia, Warszawianka, AZS. podpisały umowę z PKIO., dotyczącą używalności boiska w Agrykoli.

Ryszanek, były lewoskrzydłowy Laudy wileńskiej przeszedł do W.K.S. Pogoń (Wilno).

Schöneberger Kickers zajmują w mistrz. Berlina drugie miejsce po Berl. S. V., równą ilością punktów, lecz o jedną grą więcej. Ostatnie ich wyniki, nim przyjechali do Polski, były: Minerwa 3:2, Union Oberschöneweide (finalista o mistrz. Niemiec) 3:2, Berliner S. V. 5:5, Treptower T. V. (puhar) 12:0.

W pierwszej lidze angielskiej prowadzi obecnie Sunderland, a Cardiff City odpadł na 4 miejsce. W drugiej lidze prowadzi Leeds United przed Bury i Derby County.

Cracovia — Warta (Poznań) grają w Krakowie w niedzielę 6 bm. mecz tow. na boisku Crac.

Legja (Warszawa) — Makkabi grają w Krakowie w sobotę 5 bm. zawody tow. na boisku Makkabi.

Legja (Warsz.) — Jutrzenka grają w Krakowie w niedzielę przedpoł. na boisku Makkabi.

Makkabi (Kraków) — Krowodrza pierwszy mecz o mistrz. kl. B. w niedzielę popoł. na boisku Makkabi.

Wisła krak. gra 6 bm. z Polonją w Warszawie.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. Polonia — Cracovia 4:1 (0:0). Po dwukrotnem zwycięstwie nad „Kickersami“, kiedy to podobno „moralny“ mistrz Polski grał „jak za dawnych czasów“, zawitała do nas Cracovia. Dla nieprzyjaciół Polonji i dla nieobecnych na powyższym meczu wynik powyższy 4:1 streszczać się będzie zapewnie w jednem słowie przypadek. Wszystko prawie w piłce nożnej jest rzeczą przypadku, ale niedzielny wynik to jednak zasłużone i wypracowane zwycięstwo. Może ten lub ów z graczy Polonji był gorszym, niż zwykle, lecz ambicja i wytrwałość drużyny nie zawiodły. Atak warszawiaków, dotychczasowa słaba strona naszego mistrza stolicy, tym razem ruszał się lepiej. Skrzydłowi: Zantman i Hamburger b. dobrzy. W pomocy pracowity Smid i Loth I. Obrona niezła. Janek w bramce, dobry.

Tymczasem obecna Cracovia nie jest już starą Cracovią, co z łatwością biła niegdyś Polonję 6:0. Nie przeczę, że rutyna, technika, opanowanie piłki, dobre, lecz jest pomimo tego pewne minus: brak strzelców w napadzie. Może to spowodował ciężki, błotnisty grunt. Kałuży brak jest łączników, dobrych strzelców, którzy wysyłani w bój przez środek napadu, załatwiliby resztę. Reyman za młody, bojaźliwy, Węglowski nieszczególny. Ze skrzydłowych Sperling bez konkurencji, aczkolwiek pod koniec trochę „spuchł“. W obronie Gintel lepszy od Fryca. Popiel słaby. Co do samej gry, to była ona prowadzoną w dość ożywionem tempie z przewagą Polonji. Zachowanie się graczy Cracovii pozastawiało chwilami wiele do życzenia.

Przed sędzią, p. Mandlem, stanęły drużyny w nast składach: Polonia: Loth II, Czajkowski, Czyżewski, Smid, Loth I, Bułanow II, Hamburger, Tupalski, Grabowski, Emchowicz, Zantman. Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc, Strycharz, Cikowski, Chruściński, Ciszewski, Węglowski, Kałuża, Reyman, Sperling.

Po rozpoczęciu gra równa toczy się na całem boisku. Obustronne ataki likwidują obrońcy. Polonja naciera bardziej, lecz słabe strzały grzęzną w rękach Popiela. Obrona Cracovii twardą, czasami zbyt twardą, pracuje dzielnie. Po serji ataków Grabowski przejeżdża obronę, zamierza się do strzału, lecz nadbiegający niespodziewanie Gintel zastawia mu nogę i pewna sytuacja niewyzyskana. Białoczerwoni zaczynają atakować, Sperling oddaje szereg strzałów na bramkę przeciwnika, lecz Loth broni pewnie. 2 rzuty bezpośrednie na bramkę Polonji niewyzyskane. Zwinny Kałuża, ilekroć otrzymuje piłkę, wysyła w bój „Munia“. Atakom Cracovii brak wykonania, pomoc słabo rozdaje piłkę. Po zmianie stron obie drużyny kładą nacisk na uzyskanie pierwszej bramki. Węglowski przebija się przez obronę i z 4 metrów strzela w ręce Jankowi, który wykopuje piłkę, Hamburger ją otrzymuje, centruje i Tupalski z zamieszania strzela 1-szą bramkę. Białoczerwoni, podnieceni utratą bramki, atakują energicznie i Ciszewski wyrównuje w 18 min. Teraz gra staje się ciekawą. Polonja rozwija szybkie tempo i w 25 min. uzyskuje środek napadu 2 gą bramkę. To nie deprymuje Cracovii, która stara się wyrównać, lecz niema szczęścia. W 30 min. trzeci goal dla Warszawiaków, a w 35' wspaniale oddaną do środka przez Zantmana piłkę chwyta Tupalski głową i kieruje do „sanctuarium“ krakowiaków. Cracovia gra zbyt ostro, Chruściński chce przejść do ataku, lecz Węglowski nie chce ustąpić. Pod koniec szereg ataków Cracovii bez rezultatu.

Z Łodzi. Ubiegły tydzień był dość bogaty w senzacje, a więc zwycięstwo Siły, benjaminka kl. A, nad ŁKS. i zwycięstwo ŁKS. nad gośćmi z Berlina. O ile pierwszy wynik jest niesprawiedliwym, gdyż ŁKS. podczas całej gry miał przewagę nad przeciwnikiem, a w II. poł. wprost dusił niemiłosiernie Siłę, o tyle w drugim wypadku ŁKS. zawdzięcza swe zwycięstwo energji i szybkiej decyzji swego ataku.

W ub. tyg. Łódź sportowa wzbogaciła się się o dwa nowe pisma sportowe a mian.: W piątek wyszedł Nr. 1 „Tygodnia Sportowca“, który jako wydawcy i redaktorzy podpisują pp. Nestorowicz i Wahlman, członkowię Klubu Turystów; w sobotę ukazał się również Nr. 1 „Expresu Sportowego“, jako sobotni dodatek miejscowej „Gazety Sportowej“.

Od piątku bawi w Łodzi po przyjeździe z Poznania, gdzie widział nasz Union na zawodach z Unją, trener polskiej drużyny olimpijskiej, Biro. Był on obecnym na zawodach ŁKS — Schöneberger Kickers. W niedzielę miały odbyć się dla niego zawody Klub Turystów — ŁTSG., lecz Klub Turystów z nich zrezygnował, tłumacząc się brakiem kompletu w drużynie i brakiem treningu. Chlubę tego klubu, braci Kubików, p. Biro ujrzy na meczu-treningu między dwoma teamami, który się odbędzie we środę. Teamy te zostały ustawione wobec mających rozegrać się zawodów między reprezentacją Łodzi, a reprez. Warszawy i Poznania w Łodzi na fundusz olimpijski.

Skład teamów następ.: Team A — Pilc, Karasiak, Bestek; Hanke, Kubik I, Dregar; Pogodziński, Walkowski, Kubik II, Herbstreich, Haake. Team B — Thiel; Cyll, Milde; Gabrjel, Wieliszek, Wolfangel; Śledź, Lange, Miller, Hofman, Durka. Podług naszego zdania zespół Łodzi powinien wyglądać następująco: Pilc; Cyll, Karasiak; Gabrjel, Wieliszek, Hanke; Sledź, Lange, Kubik II, Miller, lub Hofman, Durka.

25. III. Siła — Ł. K. S. 1:0 (0:0). Na boisku ŁKS-u, które, dzięki włożeniu w takowe pracy i piasku, przedstawiało się o wiele lepiej, niż 23 bm., rozegrały obie drużyny mecz tow. z wynikiem nieoczekiwanym. W I. poł. lekka przewaga ŁKS-u, w II. poł. przygniatająca, szczególnie pod koniec gry, kiedy to ŁKS. chce wyrównać i obrona tegoż znalazła się pod bramką Siły. Jedyna bramka padła z rzutu karnego za foul Hankego, którą strzelił Czernik. Rzut karny, przyznany ŁKS-owi, strzela Durka w ręce bramkarzowi. Za wzajemne foulowanie wydala sędzia Hankego i bramkarza Siły, Jędrzejewskiego, z boiska. Sędzia Raettig dość słaby.

Rezerwy obu klubów 3:0 (2:0) na korzyść ŁKS-u. Na wyróżnienie zasługuje Mikołajczyk, ze Siły obrońca Dreszer.

29. III. Ł. K. S. — Schöneberger Kickers (Berlin) 6:5 (3:0). Zaiste istny deszcz bramek. Mimo niepogody (podczas całych zawodów mżył deszcz) zebrała się spora ilość publiczności, aby zobaczyć nie grających jeszcze w Łodzi Berlińczyków. ŁKS. wystąpił z Fejerem (dawniej Union) na środku ataku. Po obopólnem wręczeniu kwiatów, goście rozpoczynają i odrazu energicznie nacierają. ŁKS broni się, lecz mając gorszą połowę boiska, bo błotnistą, podczas gdy druga połowa jest wcale ładna, broni się dość słabo, toteż goście strzelają raz poraz, częściej oddając niecelne strzały. Cyll ma swój słaby dzień, tosamo i Gabrjel, który rozegrał się dopiero w II. poł. Wkrótce gra przenosi się na połowę gości i od tego czasu jest otwartą. Po kombinacji Lange — Śledź — Lange, ostatni w 11 min. górnym strzałem zdobywa 1 punkt dla Łodzi. Po krótkiej chwili Durka ze skrzydła zdobywa dwie dalsze bramki. Goście tem pod-

nieceni przypuszczają szereg ataków, szczególnie w II. poł. wykorzystują lewą stronę, kierując podania na lewego łącznika, który zdobywa pierwsze 2 goale dla biało-zielonych. 4-tą bramkę wbiją dla ŁKS-u Lange, 5-tą Miller w sam róg i ostatnią Fejer z karnego. Goście w ostatnich minutach zdobywają jeszcze 2 goale, ustanawiając ostateczny wynik. II. połowa należała do gości, z wyjątkami, kiedy to ŁKS, ośmielony zwycięstwem, przeprowadza szereg szybkich i celowych kombinacji. Atak ŁKS-u pokazał nam grę ostrą i celową. Fejer do nowej pozycji na środku ataku nie przywykł i brakło mu zrozumienia z całością. Najważniejszem było pokazanie nam gry bez solowych akcji. Goście zareprezentowali się nam jako drużyna zgrana, szybka, dość wysoko stojąca pod względem technicznym, a co najważniejsze iście po niemiecku karna, co się uwydatniło podczas mylnych orzeczeń offsidowych przez sędziego. Gra naogół fair. Sędzia p. Wieliszek słaby w spalonych.

30. III. Ł. K. S. — Schöneb. Kickers 3:0(2:0). ŁKS wystąpił z Ataszewskim i Mikołajczykiem, którzy się nieźle spisali. Na uwagę zasługuje pierwszy. Jest to materjał na pierwszorzędnego gracza. Boisko przy słonecznej pogodzie i po silnym wietrze przedstawiało się prawieże normalnie. W I. poł. goście grają z wiatrem i na lepszej poł. boiska i mają przewagę. Mimo to ŁKS. uzyskuje prowadzenie w 8 min. ze strzału Ataszewskiego. Durka zaś zamienia karny rzut w pewną bramkę. W II. poł. przewaga ŁKS, którzy uzyskują ostatnią bramkę przez Langego. ŁKS w dniu tym miał jeden z lepszych dni. Na wyróżnienie zasługuje obrona Hanke, Gabrjel i Śledź. Z gości wyróżnił się lewy łącznik, na którego najwięcej grali, środkowy pomocnik i lewy obrońca. Sędzia p. Dietel dobry. *Zyśko.*

Z Poznania. 3 pułk Lotn. — Pogoń 2:0 (1:0). Lotn. wystawili silny skład, Pog. znowu wystąpiła w składzie zmienionym. Wojsk. mają naogół więcej z gry i jedynie ambitnie pracujące tyły Pog. chronią je przed znaczniejszą przegraną. Obie bramki uzyskują Szmyt, środek ataku. U wojsk. dobra obrona, również i atak zadowolnił. Pomoc grała bardzo chaotycznie. W Pog. najpracowitszy Śmiglak, który nie znalazł zrozumienia u swych partnerów. Sędzia p. Tomaszewski.

Unja — Union (Łódź) 2:1 (1:1). Dość liczną publiczność ściągnęły powyższe zawody na boisko Warty, dla oglądania pierwszej drużyny pozamiejscowej. Inicjatywę mają miejscowi i atakują zawzięcie, nawet z lekką przewagą, która utrzymuje się prawie do końca gry. 1-szą bramkę dla miejscowych uzyskuje Górecki dalekim strzałem. Niezrażeni tem goście całą siłą prą do wyrównania i raz poraz atakują poważnie. Jeden z ataków Unionu paruje Malski, nadlatujący Hermans ponownie strzela i wyrównuje. 1:1. Krótko potem przerwa. Z chwilą rozpoczęcia II. poł. widać gości przez jakie 15 min. w lekkiej ofenzywie, lecz dobra para obrony miejscowych niweczy zakusy Łodzian, którzy ulegają przewadze Unji i niebawem tracą 2-gą br., zdobytą silnym strzałem Kernleina. Unjacy więcej atakują, lecz atak nie wyzyskuje najłatwiejszych pozycji. Rogów 5:2 dla gości. Sędzia p. Waksman. Na wyróżnienie z graczy łódzkich zasługuje bramkarz, prawy obrońca (bije tylko prawą nogą, co utrudnia mu obronę), środek pomocy i trójka ataku. W Unji Malski miał mało do roboty, obrona dobra, w pomocy najlepszy Nogaj, atak pracował słabiej, jak zwykle. Na zawodach obecny był trener olimpijski, p. Biro, który wyraził się, że gdyby atak miejscowych lepiej strzelał, to wynik byłby znacznie lepszy. Zdziwiła go również nieco ostra gra łódzkiej drużyny.

Posnania — Akad. Zw. Sport. 4:1 (3:1). Obie strony wystawiły składy osłabione. Jedyny punkt dla AZS. pada z rzutu karnego. Brzeziński w bramce zawiódł zupełnie. Sędzia p. Gawlak. Publiczności b. mało.

W związku z pobytem trenera olimpijskiego, p. Biro, Pozn. ZOPN. urządził zawody dwóch zespołów we wtorek 25 bm. i dwóch zespołów we środę 26 bm.

Team A — Team B 5:1 (2:0). Team A: Zasada (Warta), Tewes (Pogoń), Jarzembowski (Warta), Nogaj (Unja), Kosicki, Staliński (Warta) (? Red.), Pilat (Posnania), Spojda, Staliński, Przybysz, Dabet (Warta). Team B: Malski (Unja), Nowicki (Pogoń), Maślak (Polonja), Stawiński (Sparta), Kochański (Unja), Radwański (Posn.), Jaworski (Unja), Jekel (Uranja), Blaszka (Polon.), Tyszler (Pog.), Koszuta (Posn.). Brakowali zatem Einbacher, Niziński, Klepacki, Kowalski, Brzeziński i Smiglak. Zawody te ściągnęły jak na dzień powszedni liczną publiczność. Gra nudna z przewagą teamu A. Bramki dla garnituru I. zyskali Przybysz 4, Staliński 1. Dla teamu B Tyszler. Sędziował p. Waksman. Z graczy wyróżnili się Kosicki, Nogaj, Staliński i Spojda z teamu A, Malski i Koszuta z teamu B.

Zespół C — Zespół D 1:2 (0:2). Skład zespołów następujący: Team C: Kowalski (Unja), Ratajski (Posn.), Agaciński (Unja), Winiewicz (Pog.), Janicki (Warta), Kaźmierczak (Unja), Koszuta (Posn.), Szepe (Unja), Matuszczak (Zorza), Górecki, Kerlein (Unja). Team D: Szneider (Warta), Nowicki (Pogoń), Skorupski (Urania), Krauze (Unja), Śmiglak (Warta), Landsberg (Pog.), Nowacki (Zorza), Smiglak (Pog.), Grajkowski (Pol.), Kegel (Zorza), Częstochowski (Pog.). I w tych zespołach było kilku graczy rezerwowych, lecz gra była równiejsza, jak dnia poprzedniego. Widzów stawiło się niewiele. Rogów 12:0 dla teamu C. Sędziował p. Szyc. Z graczy wyróżniali się Janicki, Agaciński, Śmiglak I, Kaźmierczak i Nowicki.

Z Ostrowa. Warta (Poznań) — Ostrovia 17:1 (7:1). Zaw. tow. Zdziwi zapewne czytelników, że Warta wybrała się do Ostrovii, przecież ją stać na lepsze spotkania. Ostrovia sprowadziła Wartę z okazji 15-lecia istnienia, a jak się później wykazało żaden obchód 15-lecia nie miał miejsca, a Warta nie wręczyła w tym celu przygotowanego proporca. Postępek Ostrovii bardzo niegrzeczny. Zawody same stały pod zupełną przewagą Warty. Sam Einbacher wsadził 9 bramek. Sędziował p. Lisiak.

Z Gniezna. Urania (Starołęka) — Lech 0:6 (0:6). Przewaga Uranii, zwłaszcza w I. poł., widoczna. Obie strony grały za ostro. Dwie bramki padają ze spalonego. Sędzia p. Kowalski. *Tep.*

Z Król. Huty. Wisła (Kraków) — K. S. Amatorski (Kr. Huta) 3:6 (1:3). Trzeba zaiste dużo cywilnej odwagi, ażeby grać na tak błotnistem boisku, jakiem było dziś boisko Amat. KS. A jeszcze więcej odwagi wykazała publiczność królhucka, która, mimo błota, śniegu i deszczu, przybyła w ilości przeszło 1000 osób i cierpliwie przypatrywała się dzisiejszej grze. Zawody te były od pierwszej chwili bardzo ciekawe i tylko tem można wytłumaczyć sobie beznadziejne moknięcie i marznięcie widzów. Dzisiejszą grą Wisła stanowczo nie zasłużyła sobie na powyższy rezultat. Powinna była nietylko nie przegrać, ale przeciwnie, conajmniej w takimż stosunku wygrać. I gdyby jej tyły obstawione były nie przez rezerwowych graczy, a przez właściwych, rezultat wypadłby zupełnie inaczej. Tylko z winy Stopy i Wójcika Krakowianie tak haniebnie przegrali. Nie bez winy jest również Wiśniewski, który formy zeszłorocznej jeszcze nie osiągnął, a jednak pozwala sobie na wyraźne lekceważenie przeciwnika. Całość gry przy dzisiejszej pogodzie i stanie boiska wykazała zupełną przewagę systemu gry, polegającego na solowych przebojach poszcze-

gólnych graczy. Precyzyjne kombinowanie i hołdowanie przyziemnemu systemowi na gruncie nienormalnym, bądź błotnistym, bądź wodnistym, jest nonsensem, który wkońcu na rezultacie musi się zemścić. Nikt nie zaprzeczy, że Wisła grała ładniej i technicznie wyżej, a jednak KS. Amat. w zupełności na zwycięstwo zasłużył. Ich drużyna, złożona z paru wybitnych przebojowców, mniej dbała o piękno gry, natomiast ciągle rwała naprzód i strzelała, korzystając z każdej nadającej się okazji. Prawda, że w II. poł. Wis'a zmieniła system gry i pracując skrzydłami zdobyła przez Kowalskiego i Czulaka dwie cudowne bramki, ale było już zapóźno. Uciążliwa praca w I. poł. zupełnie wyczerpała siły niektórych graczy, toteż ani Reyman, ani Krupa, ani nawet temperament Czulaka nie mogły uchronić drużyny od klęski. Z graczy Amat. KS. zasługują na wyróżnienie bramkarz, lewy obrońca, środk. pomocn'k Duda I, jak również lewa strona ataku. Wybitne zdolności przebojowe wykazał młodszy Duda. Sędziował p. Kosicki, tym razem bardzo nieuważnie. *A. B.*

Z Bielska. B. B. S. V. — Biala Lipnik 4:2. 23 bm. nastąpiło tutaj otwarcie sezonu mimo niekorzystnych stosunków terenowych. Ani graczom, ani publiczności nie możnaby tego supponować, by było to dla nich zjawiskiem radosnem. Grali oni tak, jak w lipcu, a publika sportowa przyglądała się obojętnie zawodom. Przeważna część wolała wogóle pozostać w domu.

Jako pierwsi wystąpili BBSV i Biala-Lipnik. Podczas gdy ostatni są już w treningu i mają już za sobą ciężki mecz (przeciw DSV Opawa 0:7), są gracze BB. bez przygotowania. Ponieważ przeważna część bielskich tow. gardzi treningem zimowym na sali, znajdują się przeto gracze w złej kondycji fizycznej. Obydwa tow. wystawiły tesame prawie drużyny, które znane są z poprzedniego sezonu. BBSV stracił przez odejście Dycka i Reichla (pierwszy powrócił do Wiednia, drugi zaangażowany został jako trener bielsk. Hakoabu) trudne do zastąpienia siły. Miejsce Dycka zastąpił jako tako H. Matzner, dawniej Biala Lipnik. Mączka w miejce Reichla jest, przy całem uznaniu jego zalet, znacznie słabszym, aby mógł go w przybliżeniu zastąpić. Z innych graczy BB. należałoby jeszcze wymienić Kramera i Stürmera w ataku, Folgę i Pförtnera w defenzywie, po których nie znać zimowej przerwy. Nadspodziewanie słabi Piesch i cała linja pomocy, nie mogąca bezwarunkowo sprostać wyższym wymaganiom, jak również obydwaj skrzydłowi.

Biala-Lipnik wystawił walecznieiszą drużynę, która, aczkolwiek technicznie nieco gorsza, mimo to pozostawiła całkiem korzystne wrażenie. Tomaszczyk I, Krebok i Nowara podobali się najbardziej, wybijał się też Tomaszczyk II. ponad wszystkimi swoją brutalnością. Zresztą należałoby życzyć drużynie więcej spokoju i dyscypliny.

Grę samą, prowadzoną nadzwyczaj solidnie przez p. Rosenfelda, wygrał BBSV 4:2. Zwycięstwo to jednakże nie imponowało, równie dobrze bowiem i sprawiedliwie mógł zwyciężyć B. L. W I. poł. był BB. nieco lepszym, ustąpił atoli w II. poł. komendę przeciwnikowi. Pod koniec były obydwie partje zmęczone i z trudem dokończyły grę. Bramki strzelili: Kramer, Hojdisch i Matzner dla BB., Nowara dla B. L.

Rezerwy 2:0 dla BBSV. *E. M.*

Z Wilna. Wszędzie, we wszystkich większych miastach Polski, grają już w piłkę, a nawet urządzają zawody lekkoatletyczne. W Wilnie zaczynają się dopiero treningi. Drużyny zmieniają nazwy i graczy, łączą się, ażeby umożliwić sobie istnienie i zaczynają się (czy tylko nie zapóźno?) g'mnastykować, ażeby nabrać siły i wytrzymałości, aby móc rozpocząć treningi i przygotować się do trudnego sezonu. Powinni już wileńscy sportowcy większy mieć wpływ na sport polski, zrównać swą klasę, a dlatego przedewszystkiem sprowadzić trenerów. Jako kraina Polski najbardziej na wschód wysunięta, powinno Wilno nawiązać stosunki z Estonją, Łotwą, Finlandją i Rosją. *L. R.*

Wilja A — Wilja B (dawniej Lauda) 4:1 (2:0). Boisko pełne śniegu, toteż zawody stały na bardzo niskim poziomie. Gra na środku boi ka. We Wilji grał Śliwa z Wisły krak. *D.*

Z Tarnowa. Prawieże nieskończenie trwał sezon footballowy w r. 1923. Mniej barwnie jednak przedstawiał się poziom drużyn tarnowskich w porównaniu do ub. roku (1922). Najlepiej znać to było na I. drużynie Tarnovii, u której szczególnie w lecie spadek formy był do zaznaczenia. Nieco lepiej zareprezentowała się Tarnovia w sezonie jesiennym i stanowiła groźnego konkurenta dla obecnie A-klasowej Olszy. Najobfitszym sezonem w zawody footballowe był sezon jesienny, w którymto Tarnovia zdobyła z utratą jednego punktu mistrzostwo podokręgu „jasielskiego". Ogółem rozegrała Tarnovia w ub. roku 30 zawodów, z tego 26 w Tarnowie, 4 poza Tarnowem. Stosunek bramek ogólny 89:37 dla Tarnovii, w Tarnowie uzyskała stosunek 82:26, w zamiejscowych grach 7:11. Do silnych drużyn tarnowskich można zaliczyć także ŻTGS. Samson, który stoi na ostatniem miejscu w klasie B. Ponadto Metal, Hakadur, Dror i Jutrzenka są drużynami C klasowemi. Sezon wiosenny ma się niebawem rozpocząć. W sezonie zimowym urządził Samson ślizgawkę, na którą uczęszczała chętnie publiczność, gdyż staw, na którym urządziła Tarnovia ślizgawkę, jest da'eko położony.

Niestała pogoda nie dopuściła jeszcze do żadnego meczu, ale wkrótce ma być oficjalny sezon otwarty. Jeśli rozgrywki o mistrzostwo kl. B. podokr. tarnowskiego dojdą do skutku, już na wiosnę będziemy mieli wcale interesujący program. Przedewszystkiem główną uwagę zwrócą na siebie zawody między Resovią, a Tarnovią. W ostatnich dwóch latach przeważała nieco Tarnovia i dzięki temu wysunęła się ona dwukrotnie na czoło dawnego okręgu jasielskiego. Obecnie jednak zarząd Tarnovii zniewolony jest szukać zastępców dla starszych graczy wśród młodej generacji, wobec czego Resovia nietylko jest groźnym konkurentem Tarnovii, ale ma pomyślniejsze widoki. Trzecie i czwarte miejsce zajmują Czarni (Jasło) i Samson (Tarnów).

Ze Lwowa. Kluby lwowskie, a raczej tylko ta część, która zdołała się już obudzić ze snu zimowego i nie czeka na zbawienie ze strony trenerów itp., rozpoczęły sezon w niedz'elę dwoma spotkaniami, wyznaczonemi niezbyt przyjacielsko na tęsamą porę. Frekwencja, mimo nieszczególnej pogody na Cytadeli wielka, jedynie organizacją tamże pozostawiała wiele do życzenia.

Pogoń — 19 pp. OL. 9:0 (2:0). Pogoń: Lachowicz, Olearczyk, Mauer, Gulicz, Baszniak, Schab, Słonecki, Garbień, Wacek (Bacz), Bacz (Wacek), Juras. 19 pp.: Czermański, Hawling, Fichtel, Hauler, Kopeć, Przybyłowicz, Drapała, Rusin, Asłanowicz, Bernard, Blind. Ostatnie spotkanie powyższych drużyn pod koniec sezonu skończyło się nierozegraną 2:2, a 19 pp. reklamował zwycięstwo dla siebie. Wojskowi przedstawiali się wówczas znacznie groźniej, aniżeli obecnie. Fizycznie silni nie dorównują Pogoni technicznie, a i taktycznie prezentują się negatywnie. Pogoń w zmienionym w obronie i pomocy składzie, przedstawiała się dodatnio jedynie w linji napadu. Wacek Kuchar i Bacz, to bezkonkurencyjna dwójka, mogąca spokojnie zasilić każdą pierwszoklasową kontynentalną drużynę. Również i Garbień





Z Olimpjady zimowej w Chamonix. Moens (Belgja) w jeździe sztucznej. Blomgren i Blomquist podczas startu.

w przeboju doskonały, strzela często obok, lub ponad bramkę. Skrzydła odznaczają się szybkim biegiem, zgranie z resztą ataku marne. W pomocy niefortunnie debjutował Baszniak na odpowiedzialnem stanowisku środkowego pomocnika, Gulicz posiada tesame wady i zalety, co w minionym sezonie, nowe nabytki zaś, Schab i Mauer w obronie, zapowiadają się nieźle, w przybliżeniu jednak nie dosięgają poziomu reszty drużyny. Olearczyk w obronie nadzwyczaj sumienny i pewny, Lachowicz niewiele mając do roboty, nie mógł wykazać swych kwalifikacji. Gra, pozostająca przeważnie pod znakiem przewagi Pogoni, przynosi im w sumie 9 bramek, z tego 4 strzelone przez Kuchara, 3 przez Garbienia i 2 przez Bacza. Wojskowi, mimo usiłowań, nie mogą uzyskać honorowej bramki. Sędziował kpt. Picheta.

Czarni — Jutrzenka 7:0 (5:0). Czarni: Winnicki, Scott, Galas, Kopeć, Witkowski, Gieras, Langer, Reichert, Kopeć IV, Wochanka, Müller. Jutrzenka: Ziel, Gottlieb, Wachs, Barth, Streyr, Kanner, Gelb, Hahn, Golda, Eck, Ost. — Powyższe odbyły się na rozmokłem boisku treningowem Czarnych. Drugoklasowi przedstawiają się dodatnio, szczególnie bramkarz zasługuje na wzmiankę. Czarni w niezupełnej jeszcze formie, z wyjątkiem dobrych jak zwykle Müllera i Witkowskiego. Publiczności mało, sędzia inż. Dudryk. *F. K.*

Wyniki zagraniczne.

Praga. Slavia - DFC 1:1 (1:0), Meteor Vin.—Sparta Kosire 1:1, Union Žižkov—CAFK 1:3, Cechoslovan Kosire—Sparta (Kladno) 3:1, Vrsovice—Meteor VIII. 0:1, Praha VII.—Liben 0:5, Radlicky—Viktoria Nusle 1:1, Nuselsky SK—SK Kladno 3:2, Nuselsky—Viktoria Žižkov 2:1.

Berno. Makkabi—SK Židenice 4:3 (2:0), Kralove Pole—Achilles 3:0.

Cieplice. Tepl. FK—DFK Reichenberg 4:2, Tepl. FK—Guts Muts (Drezno) 1:0.

Królewiec. Hradec Kral. - Slavoj VIII. 2:1.

Kolin. AFK - Slavoj Žižkov 3:1.

Pardubice. SK Pard.—Br. Sp. Cl. 3:2.

Preszburg. Vas—LAFC (Losoncz) 1:0. Vas zdobywa węg. mistrz. Słowacji. SK Bratislava—Slovan (Wiedeń) 2:2 (1:0).

Opawa. DSV Liga - Sportbrüder (Praga) 3:1 (0:0). Rewanż ligowy.

Witkowice. SK Mor. Slavia (Berno)—DSV Liga (Witk.) 1:1.

Wiedeń. Mistrz.: Rapid—Amatorzy 2:2 (1:0) Sensacja dnia. Vienna—Sportklub 2:0 (0:0)! Pierwsz klęska Spcl. Amatorzy, Rapid i Vienna tworzą zwart gropę czołową, mając po 23 pkt. Tylko stosunek bramc tworzy klasyfikację: 1. Amat. 37:14, 2. Vienna 40:19 3. Rapid 37:29. Na obu meczach łącznie 50.000 widzów Puhar: Rudolfshügel—Hakoah 1:0 (0:0)! Niespodzi wany rezultat. WAC - Gersthof 50 min. przedłużen 0:0, rezultat ogólny 3:0, dalszy ciąg jako mecz to 1:0, Nusdorfer AC—Wien. Sportfreunde 1:0, Cricketer Donaustadt 2:1, Ostmark—Germania 1:0.

Budapeszt. MTK—III Obw. 2:0, FTC—B 0:0, 33—UTSE 1:0, reszta meczów odwołana z p wodu złego terenu.

Lipsk. Sparta (Praga) — Fortuna 1:1. Sp. r czarowała chaotyczną grą. Sportfreunde—Ballspielc 2:1, Wacker—Pfeil 3:1.

Norymberga. 1FC Nürnb. — Sportver. (Fr furt) 3:0.

Stuttgart. Kickers - Spielver. (Fürth) 3:1!

Drezno Brandenburg—Zwickauer Sp. K.

Brunświk. Hamb. S. V. - Eintracht 3:0.

Kiel. Union (Altona) - Holstein 3:3.

Berlin. Norden Nordwest—Minerwa 6:0 ver.—Weissensee 1:3, Vorwärts—Hertha 2:0 92—Südstern 5:0. Union Potsdam—VFB Pan

Hamburg Concordia—Fortuna 2:2.

Włochy. Genua—Virtus 1:1, Inter Brescia 3:0, Livorno—Novara 3:1, Samp Modena 1:0, Juventus—Padua 3:0, Allesan 5:1, Cremona—Novi 2:1, Bologna—Dori Vercelli—Legnano 0:1, Torino—Spezia 0 Hellas 1:5.

Anglja. I. Liga. Cardiff City—Ever tingham Forest—Blackburn Rovers 0:0 Tottenham Hotspurs 1:0, Middlesbroug 1:3, Preston North End—Bolton Wander Ham - West Bromwich Albion 1:0.

Szkocja. Airdrieonians—Celtic 2: Third Lanark 3:0, Clyde—Falkirk 2: Mirren 1:1 Hamilton—Kilmarnock 2: therwell 2:1, Rangers—Raith Rowe Thistle—Aberdeen 1:0, Sucens Park

Makkabi (Wilno) utraciła dwó szych graczy, pp. Bengenów, którz gentyny.

TS. Lauda, mistrz okręgu w zmieniło nazwę na TS. Wilja.

Rozwój naszego piłkarstwa.

Z końcem XIX. stul. piłka nożna zaczęła stawiać swe pierwsze kroki w Polsce. Było to we Lwowie. Młodzież lwowska ogromnie polubiła ten sport i z całym impetem oddała się uprawianiu tegoż. Naturalnie gra ówczesna lwowiaków bardziej była zbliżoną do gry w rugbv, aniżeli do piłki nożnej. Dopiero „Sokół" zaczął wokoło siebie tę młodzież gromadzić i utworzył drużynę piłkarską. Ale i tu dawał się odczuwać brak ludzi fachowych. O boiskach, podobnych do dzisiejszych, ani mowy nie było. Ale błonia z powodzeniem je zastępowały. Chorągiewki zastępowały słupki bramkowe. O wyekwipowaniu graczy nikt nie miał pojęcia. Ten stan rzeczy trwał do roku 1903, czyli do powstania Czarnych.

Staraniem sportowców lwowskich powstał Pierwszy Lwowski Klub Sportowy „Sława" (później Czarni). Pierwszym prezesem klubu był Kazimierz Sołtyński. Plac Powystawowy był miejscem trenowania Czarnych. W pierwszych latach ograniczają się zupełnie do spotkań wy-
ącznie lokalnych. Cz. położyli wielkie zasługi około roz-
oju lokalnego footballu. Zaprowadzają kostjumy spor-
owe i dają młodzieży możność rozwoju fizycznego. W na-
tępujących latach sprowadzają instruktora Schera, który
loskonale ich trenuje. Owocem jego pracy jest puhar,
lobyty przez Czarnych na zawodach z Sokołem.

W latach 1906—1910 piłka nożna wspaniale się
ozwija. W tych latach bowiem mamy do zanotowania
owstanie koryfeuszów naszej piłki nożnej („Wisła" (1906)
racovia" (1907), Pogoń (1907) i szereg innych, jak
BSV (1907) itd.). Charakterystyczną cechą Wisły, Cra-
vii i Pogoni jest, że wszystkie trzy powstały z fuzji
zmaitych drużyn studenckich. I tak, Wisła z połącze-
„Niebieskich" i „Czerwonych", Cracovia z Akad. Kl.
rt. „Cracovia" i „Mazura", Pogoń z „małżeństwa"
bu Gimn.-Sport. i „Lechji". Kierownictwo klubu spo-
wało w rękach zaszczytnie znanego Dra Piaseckiego.

Drużyną polską, bawiącą poraz pierwszy zagranicą,
Czarni. Jej wyjazd do Czechosłowacji nie przyniósł,
ło zresztą do przewidzenia, żądanych sukcesów.
klub lwowski Pogoń ulega dwukrotnie 5:0 i 4:1
A. C. (Koszyce). Również Cracovia przegrywa
nie w spotkaniu z DSV Opawa (2:4), wygry-
rewanżu 5:2. Klasa gry drużyn polskich pnie
bardziej wzwyż. Wynika to z coraz większego
z drużynami zagranicznemi. Słynne drużyny
Slavia, Sparta, DFC, Union Žižkov, Smichov,
Slavia, słynni Cricketerzy wiedeńscy, Rudolfs-
yar-Athletikai-Club, Kassai A. C., Törekves,
ictoria itd. odwiedzają Małopolskę. Aczkol-
Zw. Footb. bojkotował Czechów, nasi jednak
ostatnich wspierali. Nasze drużyny nieje-
stawały cięgi, ale też tęgo czasem biły.
pokonała w tym czasie Cracovię 15:1.
żdża do Budapesztu celem dania rewanżu
którego pobiła (2:1), przegrywa jednak
stosunku.

a zrobiła w tych latach wielki krok naprzód.
ne towarzystwa sportowe i football ogrom-
a popularności. Zagranica zaczyna się
ięcej liczyć. Podczas gdy jednak football
rozwija w Małopolsce, o Wielkopolsce
spotkań rozegrała Cracovia i Wisła.
ik uzyskała pierwsza z Cricketerami
a 11 bramek, zdołała jednak strzelić
orawską Slavią 8:2 też należy uwa-
ń, bijąc Kassai A. C. 2:1, zrewanżo-
czne (tj. 1909) klęski. Wyniki Wisły należy uważać za dobre. BBSV. grał z KAC. 4:1, z Bewegungspielerami z Pragi 5:1 itd.

Lata 1911—1914, to lata wspaniałego rozwoju i ustawicznej pracy nad sobą. Kluby coraz więcej sprowadzają zagranicznych trenerów i starają się zaszczepić styl w swoich drużynach. Najdonioślejszym wydarzeniem owych czasów jest sprowadzenie zawodowej drużyny szkockiej „Aberdeen". Ani przedtem, ani później, żadna drużyna polska na taki krok się nie ważyły. Przeciwnikiem Aberdeenu była Wisła, która naturalnie uległa Szkotom 1:9 i 1:8. Na te lata przypadają gościny: DFC. praskiego, TTC. budapeszteńsk., Sportclubu, Wafu, Simmeringu z Wiednia, Olimpji praskiej, Sturmu (Praga), Nemzeti (Budapeszt). Repr. Wiednia przyjeżdża do Lwowa, gdzie gra z Czarnymi i Pogonią i do Krakowa z Cracovią. Naturalnie taksamo, jak Czarni (11:0) i Pogoń (1:6), uległa też Cracovia (3:6). Pogoń coraz więcej sprowadza zagraniczne drużyny. Z Victorią wiedeńską 1:3 i 4:1, Uniwersytet z Budapesztu 2:3 i 2:3, Kassai A. C. 4:6, z Herthą 1:1, z Simmeringem 1:5 i 1:1 itd. Wyjazd Wisły do Jugosławji przyniósł jej pełny sukces. HASK, mistrzowska drużyna Jugosławji, musiała uznać wyższość drużyny polskiej w stos. 1:4. W 11 roku powstaje Galicyjski Związek Footb. jako podzwiązek Austr. Zw. Footb. W tym roku zostaje również Cracovia zaliczoną do I. klasy austr. Rozegrane t. zw. „Mistrzostwa galicyjskie" w 1913 r. usadowiły Cracovię i Czarnych na dwóch pierwszych miejscach, mających równą ilość punktów. Następny rok był uboższym w spotkania międzynarodowe. Wyszczególnić tylko należy pobyt Amatorów w Krakowie (z Cracovią 1:4 i 1:1), FTC. we Lwowie i ładny wynik Pogoni z MAC. z Budapesztu. W 1913 roku gra Cracovia z Rapidem, słynnym klubem wiedeńskim, któremu ulega honorowo 1:2 i 1:3, z Simmeringiem 2:2 i 0:1 itd., Pogoń ulega dwukrotnie Sportclubowi wiedeńskiemu i tyleż klęsk ponosi w spotkaniu z MAC. (d. c. n.) *A. H.*

Nieco o Olimpjadzie w Sztokholmie.

Ponieważ nie istnieje oficjalne mistrzostwo świata w piłce nożnej, przeto zaszczytny ten tytuł przypada temu, kto z igrzysk olimpijskich wyszedł zwycięsko. Wszystkie narody przygotowują już od miesięcy swe reprezentacje, aby były godnie zastąpione na Olimpjadzie. Poraz pierwszy odegrała piłka nożna ważną rolę na Olimpjadzie sztokholmskiej w r. 1912. Wprawdzie i na poprzedniej Olimpjadzie football był wzięty w rachubę, ale wówczas znikoma tylko garstka państw stawiła się do konkurencji, przez co piłka nożna nie miała żadnego znaczenia. W Sztokholmie zgłoszonych było ogółem 12 narodów: Anglja, Austrja, Belgja, Danja, Finlandja, Francja, Holandja, Niemcy, Norwegja, Szwecja; Węgry, Włochy. W pierwszej turze pobiła Finlandja — Włochy 3:2, Austrja — Niemcy 5:1, a Holandja — Szwecję 4:3. Najlepiej grała Holandja, co zresztą udowodniła w drugiej turze, bijąc faworyzowaną Austrję. Wyniki drugiej rundy były następujące: Anglja — Węgry 7:0, Danja — Norwergja 7:0, Finlandja — Rosja 2:1, Holandja — Austrja 3:1. Anglja i Danja wykazały taką przewagę nad swoimi przeciwnikami, iż nie było trudnem odgadnąć, kto się w końcowej rundzie znajdzie. Finlandja, acz słabsza od Austrji, Węgier itd., mając do czynienia ze słabymi przeciwnikami, dotarła aż do semifinału. W semifinale Anglja odprawiła z wielką przewagą Finlandję 4:0, a Danja uzyskała stosunkowo lepszy wynik, bijąc Holandję 4:1. Finał między Anglją, a Danją należał do najbardziej zajmujących gier. Mimo, że Duńczycy grali po pauzie w dziesiątkę, prowadzili oni grę z taką

zawziętością, iż wynik był aż do ostatniej chwili problematycznym, a dopiero z końcowym gwizdem sędziego Anglicy odetchnęli. Wynik 4:2 na korzyść Anglji. Zwyciężeni semifinaliści Holandja i Finlandja rozegrali między sobą match, zakończony 9:0 dla Holandji. Nagrodę pocieszenia zdobyli Węgrzy, bijąc Austrję 3:0. Ostatecznie tabela ukształtowała się następująco: 1 Anglja, 2 Danja, 3 Holandja.

Wyniki lekkoatletyczne Olimpjady sztokholmskiej pod wieloma względami przewyższały wyniki antwerpskie. Moc pierwszych miejsc przypadło Amerykanom, którzy zwłaszcza w biegach na krótsze mety, skokach i rzutach, wykazali swą przewagę. Poszczególne rezultaty tej wiekopomnej pod każdym względem imprezy były następujące: Bieg na 100 m.: Craig (Ameryka) 10·8, bieg na 200 m.: Craig (Ameryka) 21·7, bieg na 400 m.: Reidpath (Ameryka) 48·2, bieg na 800 m.: Meredith (Ameryka) 1:51·6, bieg na 1500 m.: Jackson (Anglja) 3:56·8, bieg na 5000 m.: Kolehmainen (Finlandja) 14:36·6, bieg na 10.000 m.: Kolehmainen (Finlandja) 31:20·8, bieg maratoński (przestrzeń 40 200 m.): Mc. Arthur (Afryka poł.) 2:36:54·8, bieg z płotkami na 110 m.: Kelly (Ameryka) 15·1, chód na 10.000 m.: Gulding (Kanada) 46:12·4, skok wzwyż z rozbiegiem: Richards (Ameryka) 1·93, skok wzwyż z miejsca: Platt Adams (Ameryka) 1·63, skok w dal z rozbiegiem: Gutterson (Ameryka) 7·60, skok w dal z miejsca: Tsiclityras (Grecja) 3·37, skok o tyczce: Babcock (Ameryka) 3·95, trójskok: Lindblom (Szwecja) 14·76, rzut kulą: Mc. Donald (Ameryka) 15·34, rzut dyskiem: Taipale (Finlandja) 45·21, rzut oszczepem: Lemming (Szwecja) 60·84, rzut młotem: Mc. Grath (Ameryka) 54·74.

F. A.

NADESŁANE.

Poszukiwanie przeciwników. KS. Sosnowiec ze Sosnowca poszukuje przeciwników do rozgrywek towarzystkich piłki nożnej na bieżący sezon wiosenny. — Zgłoszenia z podaniem wolnych terminów i warunków nadsyłać: Aleksander Rene, Sosnowiec, Huta Milowice.

K. S. Sparta (Kraków) zawiadamia: Z powodu mylnie adresowanej korespondencji adresować należy: K. S. Sparta, Kraków 10 ulica Filarecka 5. Władysław Wołek.

Sekcja lek. atl. Makkabi (Kraków) wzywa wszystkich członków i członkinie, aby zgłosili się do rejestracji, która odbędzie się od 2 do 5 bm. w lokalu „Astorji“ między godz. 6 i pół a 8 wiecz. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członków. Adres sekretarjatu sekcji: B. Osiek, Orzeszkawa 6.

Sekretarjat ŻKS. Hasmonea (Lwów) mieści się przy ul. Jachowicza 22.

Sekcja tennisowa ŻTS. Jutrzenki (Kraków) przyjmuje zgłoszenia na gry z trenerem w sezonie 1924 u sekretarza, Dra Adolfa Lieblinga, Rynek gł. 8 I. p. codziennie od god. 3·30 do 4·30. Termin zgłoszeń upływa definitywnie z dniem 13 kwietnia br. Termin zgłoszeń na gry bez trenera zostanie ogłoszony w czasie późniejszym.

Kierownictwo Sosn. Podokr. K. Z. O. P. N. ogłasza: 1) Skład Kier. ukonstytuował się na posiedzeniu 25 marca, jak następuje: Makieła przew., Hamankiewicz wice przew., Kałkowski sekretarz, Berliner skarbnik, Słomczyński przedstawiciel Kol. Sędziów. 2) Posiedzenia Kierownictwa odbywać się będą w każdy wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu T. K. O. Świt w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej 1, zaś sekretarjat mieści się w prywatnem mieszkaniu sekr. podokr. p. Kałkowskiego przy ul. Mazowieckiej 4 m. 6, dokąd należy wyłącznie skierowywać wszelką dla podokręgu korespondencję. — 3) Niezgłoszone dotąd kluby czy tow. sport., chcące wziąć udział jeszcze w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo, niebawem mające się rozpocząć, winny przesłać na ręce sekretarza tut. podokręgu odnośne podanie o przyjęcie na członka i to najpóźniej do 7 bm. włącznie, bowiem po tym terminie odbędzie się tylko uzupełnianie niekompletnych grup i to w miarę sprzyjających warunków. — 4) Zgłoszone zaś kluby, czy tow. winny we własnym interesie zgłosić pisemnie sekretarzowi pewną ilość kandydatów na sędziów, niemniej jednakże kluby kl. B po 2, zaś kl. C po 1, oraz wyczerpujący adres klubu, możliwie z podaniem numeru telefonu w klubie, u członka zarządu itp. — 5) Egzaminowani sędziowie zaś zechcą bezzwłocznie podać swoje obecne adresy.

Walne Zgrom. ŻKS Hakoah (Kraków) odbyte 29 marca wybrało następ. Zarząd: Prezes R. Morgenbesser, wicepr. I. H. Hornung, II. Dr. E. Eichenholz, sekr. H. Seifter, skarbnik E. Morgenbesser, członkowie Wydz. G. Drobner, N. Malter, I. Einhorn, E. Lehr, J. Knobel, B. Wachsmann, Z. Diamand i H. Libeskind. Sąd honorowy: Dyr. B. Silberman, Inż. Guttman, Dyr. J. Weber. Kom. kontrolująca: J. Feiwel, M. Lauterbach, Dyr. M. Liebeskind. Członkiem hon. zamianowano H. Seiftera. Adres sekretarjatu: R. Morgenbesser Kraków, Kolelet 7.

Wal. Zgrom. Rob. K. S. Legja (Kraków) odbyło się 9 marca, przy licznym udziale członków. Sprawozdanie ust. Wydziału oraz skarbnika i kom. rew. przyjęto do wiadomości, udzielając im absolutorjum. Klub rozwijał się normalnie, rozegrano 19 zaw. Zarząd odbył 12 posiedzeń. Po uchwaleniu zmiany statutu, celem rozszerzenia działalności Klubu i na prowincję wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli: Przew. Klemensiewicz Z., zast. Stasiak St., sekr. Fijoł St. zast. Kusek St., skarbnik Kotarba Stefan, członkowie Wydziału: Roszkiewicz J., Reydych S., Więcel J., Konik C. kapitan I. druż., Stryczek S., zast. Samborski S. Sekretarjat mieści się przy ul. Siemiradzkiego 6 u p. St. Fijoła.

Mecze Jutrzenka — Makkabi i Wawel — Makkabi nie odbyły się 29 i 30 um. z powodów terenowych i atmosferycznych.

Czołowe kluby krakowskie, Wisła i Cracovia, doznały ub. niedzieli niespodziewanych klęsk poza Krakowem (w Król. Hucie i Warszawie).

Sliwa, były gracz Wisły, grał na treningowym meczu Wilja A — Wilja B we Wilnie.

Reprezentacja Pozn Z. O. P. N. przeciw Reprezentacji Górnego Śląska będzie wyglądała najprawdopodobniej następująco: Malski, Kowalski, Jarzembowski, Nogaj, Kosicki, Spojda, Niziński, Einbacher, Staliński, Przybysz, Dabert.

TS. Unja (Poznań) założyła sekcję bokserską.

Polski Związek Szermierzy zawiadamia, że na skutek uchwały ZZ. i PKIO. szermierka polska będzie na tegorocznej Olimpjadzie reprezentowaną. W tej sprawie odbędzie się niezwłocznie posiedzenie Wydziału P. Z. S. — Odnośne uchwały będą podane poszczególnym Klubom do wiadomości.

Emerich Schlosser, znany trener budapeszteński, wyjechał 31 um. do Szwecji, gdzie trenować będzie przez 4 miesiące „Norrköping“, w którym już w roku ub. uzyskał wielkie rezultaty.

Na mecz międzypaństwowy Berlin — Budapeszt, mający się odbyć 27. IV. w berlińskim stadjonie proponowani są następujący sędziowie: Mutters (Holandja), Prof. Schmieger (Wiedeń) i Andersen (Danja).

Lekka atletyka.

Bieg na przełaj Wisły krak. z dnia 30 bm. Start i meta na boisku Wisły. Trasa około 3400 metr. Startowało 34 zawodników. Przybyło do mety 31 zaw. Uczestniczyły następujące towarzystwa: Wisła, Cracovia, Wawel, Sparta, AZS, 5 pp. sap., 1 pp. kol., 20 pp. — Wyniki: 1) Ziffer (Wisła, dawniej Legja warszawska) 12'41 s. w dobrej formie, 3) Pobóg 13'20 s. (zupełnie wyczerpany), 3) Cichopek (5 pp. sap.), dalsi Satek, Indyka (5 pp. sap.), Dobrzański (Wisła), Gross (Cracovia), Zapiór (Wisła), Dąbrowski (Wawel). Organizacja dobra. Punkty kontrolne, obsadzone przez konnych oficerów, członków Wisły. Pochwalić należy, iż mimo niekorzystnej aury stawiła się tak wielka ilość zawodników i że mimo braku treningu większość przybyła do mety w nadspodziewanie dobrej formie.

Sezon lekkoatletyczny w Poznaniu otwarty został biegiem na przełaj na dystansie 3500 m. urządzonym przez Sekcję Lek. Atl. T. S. Unja. Na starcie stanęło 14 zawodników na zgłoszonych 20. 1) Szwarc (Warta) poza konkursem 9'23.6. W konkursie 1) Kaźmierczak (Unja) 9'30.1. Następnie przychodzą do mety Mager (Pogoń) poza konkursem, Bigoński, Kościelski, Walkowiak (Unja), pierwsza nagroda w klasie juniorów. Czas osiągnięty uważać należy za dobry wobec ciężkiego terenu. Publiczności wiele. Organizacja zadowolniła.

Zarządowi PZLA. grozi przesilenie. Z początkiem kwietnia mają mu kluby wyrazić votum nieufności.

K. S. Warszawianka organizuje wielkie zawody ogólnopolskie w dniach 12 i 13 kwietnia.

Bieg leśny wiosenny we Wiedniu z 30 bm. 4250 m. 1) Wacker 16 min., 2) Wacker II, 3) Rapid, 4 WAF, 5) Hakoah, 6) Wacker III, 7) Sportklub, 8) WAC, 9) Wacker IV.

Pływanie.

Sipos wyzwał Rademachera. Dwaj ci najlepsi pływacy świata spotkać się pono mają na wielkim meetingu pływackim Hellenów w Magdeburgu 4 — 6 bm. Obaj znajdują się w intenzywnym treningu do Olimpjady i znakomitej formie. Przed kilku dniami zdobył Rademacher nowy rekord światowy na 100 m., którym to dystansem wcale się dotąd nie zajmował. Mecz powyższy ma się odbyć na 100 i 200 m.

Drużyna waterpolo Simmering (Wiedeń) pokonała w Mor. Ostrawie SK. Mor. Ostr. 3 : 1.

Do Towarzystwa Cyklistów w Warszawie.

Niniejszem mam zaszczyt przeprosić Towarzystwo Cyklistów za niewłaściwe zachowanie się podczas wyścigu dnia 8 lipca 1923 r. o mistrzostwo Województwa Warszawskiego.

Cofam swe słowa, wypowiedziane pod wpływem chwilowego zdenerwowania. Z poważaniem

K. Ochniewski.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.